Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48	tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48	„ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10	„ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48	„ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:

z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji	zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą	„ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze.	„ 4—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi	„ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. **P.K.O. 153.79**

Rok VIII. **Lwów, środa 18 września 1935 r.** **Nr. 258 ABC**

Z. S.

Polska w Radzie Ligi Narodów

Polska uzyskała prawo ponownego wyboru, a następnie została ponownie wybrana do Rady Ligi Narodów na dalsze trzy lata.

Wybór ten nie jest dla nikogo niespodzianką, a nawet przeciwnie trudnoby dziś już było komukolwiek w Europie wyobrazić sobie ciało kierownicze Ligi Narodów bez uczestnictwa Polski. Naturalne i zrozumiałe byłoby natomiast, gdyby formalnie półstałe miejsce Polski, które faktycznie i zwyczajowo przemieniło się w stałe, otrzymało wreszcie sankcję formalną i by delegat polski nie musiał się stawać co lat kilka, przedmiotem aktu wyborczego.

Polska jest samodzielnym i istotnym czynnikiem europejskiej równowagi, prowadzi własną politykę, opartą o rosnącą siłę swego oręża i żadna decyzja, zarówno jej bezpośrednio dotycząca, jak i znaczenia ogólnego dla Europy, nie mogłaby zapaść bez zgody przedstawiciela Warszawy. I skoro Rada Ligi jest stałem i formalnie zorganizowanem zebraniem koncertu decydujących mocarstw europejskich, bez Polski stałaby się ciałem kadłubowem, niezdolnem do wszechstronnego spełniania zadań.

Rola Ligi Narodów bywała znacznie przeceniana w epoce jej początków i bywa przeceniana dotąd, przez topniejące zresztą szeregi pacyfistów i podobnego kalibru ideologów „nowej ery“ w stosunkach pomiędzy narodami, którzy wierzą we wszechmoc paktów, protokołów i deklaracyj powszechnej miłości. Z drugiej strony przesadny byłby skrajny sceptycyzm odmawiający perjodycznym zjazdom nad Lemanem wszelkiej wartości realnej. Coś się tam przecież dzieje, coś na tym terenie rozgrywa, pewne sprawy coprawda mniejszej wagi bywają nawet rozstrzygane.

Dobrym przykładem znaczenia i roli Ligi Narodów oraz nauką dla innych na przyszłość będzie sprawa Abisynji. Już dzisiaj okazało się jasno, że sama Liga, jej pakty i artykuły, deklaracje i protokoły nic Abisynji nie pomogą i wojnie zapobiec nie potrafią. Jeśli co jej pomóc może, to Anglja, mająca w tem swój angielski interes. Gdyby Ligi Narodów nie było, stanęłaby niewątpliwie taksamo wpoprzek dążeniom Włoch wobec Abisynji. W dzisiejszym stanie rzeczy czyni to za pośrednictwem Ligi oraz na jej terenie. Nie należy coprawda zapominać, że przywiązanie do tejsamej Ligi nie przeszkodziło rządowi Wielkiej Brytanji bynajmniej w zawarciu przed trzema miesiącami dwustronnego układu flotowego z Niemcami, łamiącego traktat wersalski oraz sprzecznego z uroczystą uchwałą Ligi, powziętą bezpośrednio przedtem, przy współudziale Anglji.

Liga Narodów jest ogniskiem kontaktu państw oraz tworzenia się opinji. Czynnikiem wykonawczym bywa tylko w sprawach mniejszego znacze-

Kiedy nastąpi nominacja 32 senatorów?

Kto wejdzie do nowego gabinetu?

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. mg.). Dzisiejsze dzienniki podały wiadomość o łącznej audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej premjera Sławka oraz byłych premjerów Prystora, Świtalskiego i Jędrzejewicza, która odbyła się wczoraj w godzinach południowych.

Wiadomość ta komentowana była w najrozmaitszy i dowolny sposób. Podawano przytem przeróżne przypuszczenia co do jej treści. Łączono ją ze zmianami w rządzie, ze sprawą zwołania nowych Izb ustawodawczych, wreszcie ze sprawą mianowania 32 senatorów przez Prezydenta Rzplitej.

W piątek 20 bm. generalny komisarz wyborczy, jak wiadomo, ogłosi w „Monitorze Polskim“ wyniki wyborów do Sejmu i Senatu. Sprawa nominacji senatorów przez Prezydenta, w myśl kalendarza wyborczego, ma być dokonana najpóźniej do dnia 27 b. m.

W związku z tem, koła polityczne przewidują, że powołanie przez Prezydenta senatorów „w każdym razie nie nastąpi w bieżącym tygodniu, a raczej w przyszłym tygodniu.

Jeśli chodzi o pogłoski w sprawie rekonstrukcji gabinetu, to *mówi się o tem, że na czele jego stanąłby dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski, a na jego miejsce, jako minister spraw wewnętrznych, przyszedłby gen. Składkowski.*

Pozatem utrzymują się też pogłoski, jakoby w skład przyszłego rządu mieli wejść i b. min. Kwiatkowski i wojewoda śląski Grażyński — pierwszy oczywiście na stanowisko kierownika spraw gospodarczych, a drugi na stanowisko ministra oświaty.

Pierwsze lądowania balonów

O polskich balonach brak wiadomości

RYGA 17. 9. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem w gminie adazskiej powiatu ryskiego wylądował, biorąc udział w zawodach Gordon Bennetta balon szwajcarski, Zurich III. kierowany przez dr. Tilgenkamp i por. Michela.

Według wyjaśnień lotników lądowanie nastąpić miało z powodu wyjątkowo złej pogody.

Po starcie warszawskim lotnicy zagnani zostali do Estonji. Wczoraj rano wiatr się zmienił i balon cofnięty został do Kowna. Tam znów nastąpiła zmiana kierunku wiatru. Balon poszybował w okolice Dyneburga, zaś stamtąd w kierunku pół nocno-wschodnim. Wieczorem lotnicy stracili orjentację i postanowili lądować.

Lądowanie odbyło się pomyślnie na polu zasianem koniczyną. Dziś na miejsce lądowania wyjechali przedstawiciele łotewskich władz policyjnych, aby zaopiekować się lotnikami.

Niemieccy lotnicy, którzy wylądowali wczoraj na balonie „Deutschland“ w Kemernie pod Rygą opowiadają, że stracili orjentację. Lot balonu odbywał się pomyślnie, natomiast **lądowanie połączone było z dużem niebezpieczeństwem, groziło bowiem zaczepieniem gondoli o wystający komin fabryczny. Lotnicy wprost cudem uniknęli katastrofy, spuszczając się do lądowania z wysokości 2.000 mtr.**

MOSKWA 17. 9. (PAT) Balon niemiecki „Albert Hildebrandt“ pilotowany przez Bertmana i Prehma, wylądował wczoraj o godz. 19.30 na skutek ulatniania się gazu w wiosce Dulebnia w pobliżu Kliczewa (między Mohylowem a Bobrujskiem). Obaj piloci czują się doskonale.

WARSZAWA 17. 9. (tel. wł. mg.) Według jeszcze niesprawdzonych dokładnie wiadomości balon amerykański U. N. Nevy wylądował koło Smoleńska. Warto zaznaczyć, że U. S. Nevy był jednym z najgroźniejszych konkurentów balonów polskich.

Dziś do wieczora wszystkie balony powinny wylądować. Dotychczas kierownictwo zawodów o puhar Gordon-Benneta nie otrzymało meldunków o lądowaniu. Jutro rano natomiast spodziewa się już całego szeregu meldunków.

Belweder będzie dostępny dla publiczności

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. mg.). Prezydent Rzplitej wyraził zgodę na przekazanie Ministerstwu Spraw Wojskowych pałacu Belwederskiego oraz terenu i gmachu położonego na zachód od ul. Belwederskiej.

Jednocześnie życzeniem Prezydenta jest, aby *park Belwederski został przyłączony do parku Łazienkowskiego i udostępniony dla publiczności.*

W związku z tem Minister Spraw Wewnętrznych w najbliższym czasie zwoła komisję, która przy udziale przedstawicieli kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Wewnętrznych dokona podziału terenów parku Belwederskiego i przekaże formalnie kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej tę ich część, która ma być przyłączona do Łazienek.

W Holandji jak wszędzie

Kryzys i wzrost bezrobocia

HAGA, 17. 9. (PAT). Z tradycyjnym ceremonjałem królowa Wilhelmina dokonała w towarzystwie następczyni tronu księżniczki Juljany otwarcia nowej, zwyczajnej sesji stanów generalnych, wygłaszając mowę tronową, w której *w czarnych barwach przedstawiła wzrost bezrobocia, zwłaszcza wśród młodzieży, oraz pogarszającą się sytuację towarzystw żeglugi.*

Królowa wypowiedziała się przeciwko dewaluacji i porzuceniu parytetu złota, podkreśliła konieczność dalszych oszczędności, oraz podwyższenia niektórych podatków, jako środków do naprawy poderwanej równowagi budżetowej.

Rząd zajmie się zbadaniem możliwości zastąpienia dotychczasowego systemu kontyngentowego innemi zarządzeniami, któreby oddziaływały bardziej ożywczo na handel. Z uwagi na wymienione warunki międzynarodowe, rząd przedsięweźmie specjalne zarządzenia w sprawie środków obrony Holandji. Przewidziana jest również zmiana niektórych artykułów konstytucji i wprowadzenie w życie ustawy, mającej na celu sparaliżowanie ruchu reformistycznego.

W zakończeniu królowa wyraziła nadzieję, że Liga Narodów usunie trudności, powstałe pomiędzy państwami, przyczem Holandja całą siłą popierać będzie te dążenia.

nia. Nie należy lekceważyć jej istnienia, ale karygodną lekkomyślnością byłoby opierać na Lidze Narodów politykę swojej Ojczyzny.

Spadek bezrobocia

WARSZAWA, 17. 9. (PAT). Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy na dzień 14 września r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła ogółem 266.767, co stanowi spadek o 2.093 w stosunku do tygodnia poprzedniego. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba bezrobotnych w roku bież. zmniejszyła się o 19.668.

Rynek krajowy musi zwiększyć pojemność

Doniosłe rozporządzenie o przemiale zbóż

WARSZAWA 17. 9. (tel. wł. mg.) Z dniem 1 października br. wejdzie w życie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta, mające na celu zwiększenie wewnętrznego spożycia zbóż chlebowych i ze względu nato dopuszczające do obrotu

tylko mąkę pszenną do 65 proc. i żytnią do 55 proc.

Wszystkie inne gatunki mąki o wyższym odsetku przemiału nie będą dopuszczone do sprzedaży, ani też do wypieku i innej przeróbki przemysłowej. Pozatem będzie się znajdować w obrocie mąka żytnia i pszenna razowa, pełna 90 proc. Inne gatunki mąki będą mogły być używane tylko we własnych gospodarstwach rolnych, o ile nie będą stosowane przez nie do wypieku w celach handlowych.

Władze administracyjne będą prowadziły ścisłą kontrolę zakładów przemysłowych, oraz ujawnianie przemiału, sprzedaży lub przeróbki niedopuszczonej do obrotu gatunków mąki. Przekroczenie przepisów rozporządzenia poza represjami karnemi będzie pociągało za sobą skonfiskowanie towaru. Od 1-go października br. mąka znajdująca się w handlu winna być przechowywana w workach ściśle znakowanych wedle postanowień rozporządzenia.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia o przemiale żyta i pszenicy wszystkie dawne zapasy gatunków mąki niedopuszczone do obrotu, muszą być wycofane z handlu i przeróbki, o ile do tego terminu nie zostaną skonsumowane.

Gwałtowna burza nad Anglją

LONDYN, 17. 9. (PAT). Nad Anglją szaleje niezwykle gwałtowna burza. Parowiec brytyjski „Mary Kingsley" znajdujący się u brzegów Lands End z załogą 50 ludzi i kilku pasażerami wysyła sygnały S. O. S. Siła wiatru dochodzi do 93 mil na godzinę. Wicher uszkodził linje telefoniczne.

LONDYN, 17. 9. (PAT). Burza szalejąca u wybrzeży Anglji stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla okrętów. Szereg statków wysyła sygnały S. O .S., m. in. parowiec „Brompton Manor", znajdujący się w pobliżu wyspy Wight. Szereg statków szuka schronienia w portach. Statek motorowy „Frank" zagnany wiatrem, znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie. W nocy siła wiatru dochodziła do 100 mlm na godzinę.

LONDYN, 17. 9. (PAT). Kilka statków trzyma się w pobliżu uszkodzonego przez burzę parowca „Mary Kingsley", na którym trzech członków załogi jest rannych, który jednak próbuje dostać się do Falmouth o własnych siłach, korzystając z uspokojonego morza.

Kontrtorpedowiec „Sardonyx" pozostaje w pobliżu statku „Bromptor Manor", oczekując na przybycie holownika. Statki, stojące na kotwicy w Southampton ucierpiały bardzo od burzy. Wiele z nich wyrzuconych zostało na plażę.

Kilka jachtów uległo zupełnemu zniszczeniu. W Ransgate 15 małych statków zatonęło. Komunikacja morska i napowietrzna poprzez Kanał La Manche i Morze Północne jest bardzo utrudniona.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. mg.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 174481.

10.000 zł. na nr. 43103 148008 155258 .

5.000 zł. na nr. 8858 42712 94892 183450.

2.000 zł. na nr. 3142 8892 13317 20647 22256 23927 26426 32956 48908 68571 81233 93701 109943 115355 129668 130320 136174 144649 149456 151528.

1.000 zł. na nr. 3169 7947 8684 9260 19923 23436 25324 37229 38195 42018 40335 49701 50284 50893 55416 55732 55959 58121 59121 61646 61475 64414 69766 73579 79097 83952 85531 87786 88023 99352 119700 121782 124382 142771 142727 154737 155959 170816 176131 177742.

„Gdy radję mam — nie jestem sam".

Sensacyjne oświadczenie znanego ekonomisty

Prawda o wystąpieniach p. T. Filipowicza

WARSZAWA. (Tel. wł. mg.) W ostatnich czasach duży rozgłos zyskały wystąpienia publiczne i prasowe p. Tytusa Filipowicza, b. ambasadora Polski w Stanach Zjednoczonych, akcentujące konieczność pewnych zmian w naszym systemie gospodarczym, celem wyjścia z obecnego kryzysu. W związku z tą akcją gospodarczą, rozwijaną przez p. Filipowicza, ukazał się w „Kurjerze Porannym" jego list następującej treści:

„Podczas mej dwumiesięcznej nieobecności w Warszawie ukazały się w szeregu organów prasy artykuły o zabarwieniu politycznem, w których

moje nazwisko zostało wplątane w sieć niejasnych kombinacyj.

Pomieszano przytem program Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski, z którą współpracuję, z tezami kilku jednostek, propagujących swoje osobiste zapatrywania bez upoważnienia Ligi i bez łączności ze mną. Rzecz prosta, że

wyrażenia, jakie się odnosi, i wnioski, jakie się wysnuwa z tego rodzaju wystąpień, nie odpowiadają rzeczywistości.

W szczególności stwierdzam, że Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski nie posiada dotychczas własnego organu prasowego, że program gospodarczy Ligi został rozesłany w druku już w miesiącu maju b. r. i że dotychczas żadne odchylenia od tego programu nie zostały sankcjonowane przez władze Ligi. Co się zaś tyczy moich osobistych zapatrywań na sprawy gospodarcze, to wyłuszczyłem je zarówno w broszurach, ogłoszonych drukiem pod mojem nazwiskiem, jak i w szeregu odczytów w stolicy i w większych miastach kraju w obecności przed stawicieli sfer gospodarczych.

Ani jednego punktu z tego programu nie cofnąłem, ani nie zmieniłem. Dodam, że każdy objektywnie stwierdzić może, iż niektóre postulaty, przeze mnie głoszone, pokrywają się wyraźnie z linją gospodarczą, na jaką ostatnio wkroczyły czynniki rządowe.

—0—

Zajścia w pow. Kościańskim

Krwawa awantura w Krzywinie

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. mg.). W dniu 14 bm. przybyła do Krzywina pow. Kościańskiego wojew. poznańskiego grupa umundurowanych członków Młodych S. N. i usiłowała zorganizować polityczną demonstrację na pogrzebie zmarłego członka stronnictwa w Krzywinie.

Ponieważ przybyli nie mieli zezwolenia na urządzenie pochodu, zostali zatrzymani przez organa policji i przesłuchani na posterunku policyjnym. W czasie przesłuchania zatrzymanych,

inna grupa przybyła przed budynek zarządu miejskiego, gdzie mieści się posterunek policji państwowej, domagając się zwolnienia zatrzymanych.

Komendant miejscowego posterunku P. P. oświadczył delegacji, że zatrzymani będą po przesłuchaniu zwolnieni o ile w mieście będzie panował całkowity spokój. Oświadczenie komendanta posterunku zostało przyjęte w spokoju i zebrani rozeszli się niezwłocznie.

Tymczasem zjawiła się przybyła z pow. leszczyńskiego uzbrojona grupa S. N. i

zaatakowała posterunek wznosząc wrogie okrzyki pod adresem władz.

Na wezwanie do rozejścia, wysunęło się na czoło kilka młodych dziewcząt poczem policję obrzucono kamieniami, przyczem padło ze strony tłumu kilka strzałów, wskutek czego

jeden z policjantów został raniony.

Policja oddała salwę ostrzegawczą w górę. Ponieważ agresywność tłumu nie ustawała,

policja oddała salwę, po której dopiero napastnicy rozproszyli się i w mieście zapanował spokój.

W wyniku zajść rannych było parę osób, z których jedna zmarła. Obecnie w mieście panuje całkowity spokój.

W związku z powyższemi zajściami przybyła tegoż dnia do Krzywina delegacja S. N., która zgłosiła się w Starostwie i

wyraziła ubolewanie z powodu zaszłych wypadków,

prosząc starostę o przyjęcie do wiadomości oświadczenia, iż wszyscy winni będą natychmiast z S. N. usunięci i oddani w ręce władz.

Modne szaleństwo Warszawy

W stolicy niebrak jeszcze naiwnych

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. mg.). Od kilku tygodni Warszawa poprostu szaleje na temat t. zw. łańcucha szczęścia. Ostatnio przeciążone są pracą urzędy pocztowe i obrót przekazami zwiększył się kilkakrotnie. Szał, jaki ogarnął Warszawę polega na tem, że

ukazał się w obiegu t. zw. łańcuch szczęścia, puszczony przez jakiś „narodowy klub pomyślności", oraz kilka innych firm. Pomysł polega na tem, że ktoś otrzymuje od kogoś formularz z umieszczonemi na niem 5-ciu nazwiskami. Nazwisko umieszczone na 1-szem miejscu skreśla się i pod jego adresem wysyła złotówkę, na końcu zaś listy dopisuje się swoje nazwisko i adres. Po wysłaniu tej jednej złotówki, ten, który ją wysłał, czeka cierpliwie, aż zaczną napływać takie złotówki pod jego adresem. Podobno cały szereg osób wielokrotnie otrzymuje szereg tych złotówek.

Największe nasilenie łańcucha szczęścia wykazały urzędy pocztowe w Zegrzu pod Warszawą, w Siedlcach, Pułtusku i Jabłonnie. W miejscowościach tych mieszkańcy otrzymują dziennie po kilkadziesiąt takich złotowych przekazów.

Tragiczna śmierć 5 alpinistów

RZYM, 17. 9. (PAT). Grupa alpinistów Medjolanu w drodze powrotnej z Punta Rasica (3.328 metrów) zaskoczona została przez burzę śnieżną, która uniemożliwiła kilku sportowcom dalsze posuwanie się. Część wycieczki przybywszy do doliny, zaalarmowała władze, które pospieszyły z pomocą 5-ciu jednak alpinistów zamarzło na śmierć.

—0—

Będziemy wywozić skrzynki na owoce

WARSZAWA 17. 9. (tel. wł. mg.) Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie ukończyła w tych dniach prowadzone przez rok zgórą badania nad możliwościami wywozu polskich skrzynek drewnianych do pakowania owoców na wyspy Kanaryjskie.

W wyniku tych badań ustalono, że ogólna cyfra zapotrzebowania rocznego z wysp Kanaryjskich na skrzynie wynosi do 15 miljonów sztuk. Zapotrzebowanie dotyczy zarówno skrzynek na pomidory jak również skrzynek na banany, pomarańcze itd. Dotychczasowymi dostawcami skrzyń była Hiszpanja, Portugalja, Francja i Szwecja.

Kronika telegraficzna

Hildesheim. Wczoraj wieczorem małżonka sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Grauerte uległa wypadkowi samochodowemu w następstwie odniesionych ran p. Grauertowa zmarła dziś w szpitalu.

Paryż. Jak podaje „Petit Parisien", pod Chartres nastąpiła wczoraj katastrofa samolotowa, w której zginęły trzy osoby.

Jerozolima. W Tabgha nad jeziorem Genezaret zamordowany został przez 2-ch Beduinów kolonista niemiecki Knoop. Morderców aresztowano. Motywy zbrodni dotychczas niewyjaśnione.

Lizbona Mjr. Paiva Couceiro skazany został na wygnanie na okres 6-ciu miesięcy za napisanie listu, krytykującego rząd. List ten wyzyskany został przez kierowników spisku, wykrytego dnia 10 września.

Amsterdam. Nowa ustawa niemiecka w sprawie żydów znalazła już pierwsze zastosowanie w Amsterdamie, gdzie w wykonaniu traktatu niemiecko-holenderskiego z 1902 roku cofnęła pewnej parze zezwolenie na małżeństwo.

Ryga. Z Moskwy donoszą: zakończony został raid samolotowy, w którym brały udział 34 samoloty sportowe nowego typu. Z liczby tej 32 samoloty przyleciały do mety. Samoloty przyleciały w ciągu 7 dni 5.200 klm.

Rzym Z Ovrieto donoszą: Wagon motorowy, zdążający z Rzymu do Florencji najechał w pobliżu Attigliano na grupę pracujących na linji robotników, z których 6 odniosło ciężkie rany.

Samobójstwo bandyty

WARSZAWA 17. 9. (tel. wł. mg.) Dziś w Falenicy otoczyła policja niebezpiecznego bandytę Czapskiego. Czapski nie chciał się poddać, zagryzował wejście i drzwi i uzbrojony w rewolwery oczekiwał akcji policji. Dziś nad ranem przybyły do Falenicy samochody pancerne z policjantami w pancerzach. Otoczony bandyta popełnił samobójstwo.

—:—

„Nasza pomoc nie będzie bezpłatną jak w r. 1914“

Jakie jest stanowisko opinji egipskiej wobec Anglji?

Gdy zarysował się na horyzoncie konflikt włosko - abisyński, wśród ludności egipskiej, podobnie jak na całym lądzie czarnym ujawniła się

spontaniczna sympatja dla jedynego kraju niepodległego, jaki pozostał w Afryce, kraju przytem zamieszkałego jak Egipt przez koptów i muzułmanów.

Jednak obecnie **nastroje uległy znacznej zmianie.** Stało to się od chwili, gdy premjer egipski Nessim-pasza, zapytywany przez dziennikarzy arabskich pism miejscowych, jakie będzie stanowisko Egiptu na wypadek, gdy konflikt włosko - abisyński przerodzi się w wojnę — oświadczył, że w razie gdyby zatarg zbrojny między Włochami i Abisynją pociągnął za sobą interwencję polityczną, militarną i ekonomiczną Wielkiej Brytanji, Egipt związany z Imperjum brytyjskiem przez szereg umów dyplomatycznych, może tylko dostosować swoje zachowanie się do zachowania narodu opiekuńczego i iść śladem pociągnięć politycznych gabinetu londyńskiego.

Powyższa deklaracja premjera egipskiego wywołała natychmiastową reakcję opinji publicznej.

Odżyła niechęć do Anglji.

Manifestacje sympatji, poparcie moralne udzielane Abisynji, złączonej z Egiptem jednością rasy i religji ustąpiły miejsca innym względom i rozważaniom.

Dzienniki egipskie, odmawiając wszelkiej wartości i znaczenia jednostronnej deklaracji angielskiej z 28. lutego 1922, zawierającej uznanie **ograniczonej niepodległości Egiptu,** deklaracji, którą Wafd (egipska partja nacjonalistyczna) wiernie podtrzymywany przez cały naród, nigdy nie przestawał traktować jak akt narzucony Egiptowi przez siłę, niedający się pogodzić z aspiracjami narodowemi i przynoszący krajowi tylko karykaturę niepodległości — poprowadziły ostrą i agresywną kampanję przeciw Nessimowi-paszy.

W opinji publicznej Egiptu na plan pierwszy wysunęły się (momenty realizmu politycznego). Egipt stwierdza, że teraz powszechnie — nie ma żadnego pozytywnego i bezpośredniego interesu w konflikcie, gdyż w stosunku do obu partnerów winien on i może zachować neutralność. Jeden bowiem z tych partnerów, Abisynja jest krajem, z którym Egipt jest związany uczuciami solidarności etnicznej, drugi — Włochy, przedstawia naród, z którym Egipt od wieków utrzymywał poważne stosunki ekonomiczne i kulturalne. W tych warunkach Egipt nie może iść za Anglją — chyba?

Chyba, że otrzyma odpowiedni ekwiwalent. Niech Anglja da Egiptowi pełną niezależność! Niech nie krępuje go w polityce zagranicznej! Niech nie miesza się do jego stosunków wewnętrznych!

Oto hasła, które dziś panują nad umysłami ludności egipskiej. Przypomina się przytem, że udział wymuszony Egiptu w wielkiej wojnie pozostał niewynagrodzony, że zatem winien on być nauką na chwilę teraźniejszą:

Egipt nie może udzielić Anglji żadnego czynnego czy biernego poparcia, jak tylko na podstawie traktatu sojuszniczego, zawartego na stopie pełnej równości i zawierającego równe ofiary po obu stronach.

W mowie, którą wygłosił w Aleksandrji przewódca Wafdu Nahas-pasza, jednolite stanowisko opinji egipskiej, zostało sformułowane dyplomatycznie, jak następuje:

„Jeśli Wielka Brytanja pragnie doświadczyć naszej przyjaźni i naszej dobrej woli, sposobność nadarza się potemu najbardziej stosowna, lecz

Wielka Brytanja nie będzie mogła zmusić nas do współpracy, jak to miało miejsce w r. 1914. Kraj będzie miał obowiązek bronić swojej egzystencji“.

Tak jasna deklaracja, nie pozbawiona groźby, mieszczącej się w ostatniem zdaniu, wywołała wielkie wrażenie.

Stanowisko egipskiej opinji publicznej zirytowało bardzo Anglików, czemu dała wyraz „Egyptian Gazette“, organ, wyrażający poglądy Rezydencji angielskiej i wogóle oficjalnych kół angielskich w dolinie Nilu. Jak można stawiać tak kwestję — pisze organ angielsko-egipski, skoro rozwój wypadków Abisynji, to w pierwszym rzędzie zasadniczy problem egipski. Jeśli interwencja włoska w Abisynji północnej, u źródeł Nilu i nad jeziorem Tana dotyczy istotnie pewnych interesów brytyjskich w Sudanie, to jednakowoż w sposób najbardziej realny stanowi naruszenie praw Egiptu, przedstawia groźbę pełną największych niebezpieczeństw dla jego gospodarstwa i jego niepodległości. To też gdy Anglja staje się w imieniu paktu i ogólnych zasad wyrazicielką interesów abisyńskich, to broni ona przyszłości bezpośredniej i późniejszej, samego życia Egiptu, ponieważ przed wszystkiemi innemi te właśnie interesy doliny Nilu, wzięte jako całość geograficznie i politycznie nieoddzielna, obejmując równocześnie interesy abisyńskie, sudańskie, brytyjskie i egipskie, są zagrożone przez akcję włoską. W tych warunkach stawianie postulatów pod adresem Anglji, żądanie od niej wycofania się ze spraw egipskich, jest dowodem zupełnego niepojmowania prawdziwej sytuacji Egiptu, jest błędem optyki politycznej brzemiennej, jeśli wybuchnie wojna w Abisynji, w konsekwencje najcięższe, niedające się obliczyć i godne pożałowania dla przyszłości Egiptu.

Streściliśmy dość obszernie argumentację angielską, użytą pod adresem Egiptu.

Jest ona pełna realizmu i odbiega bardzo od tej, którą posługiwał się sir Samuel Hoare na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie.

Ma Anglja jeszcze realniejsze argumenty w zapasie. Właśnie koncentruje je we wszystkich swych bazach morskich i powietrznych na morzu Śródziemnem, a zwłaszcza w okolicach Kanału Suezkiego i Egiptu.

Ale o tem później. **A. M.**

Trzeba wziąć w obronę ludzi nędzy!

Ustawa o chałupnictwie koniecznością gospodarczą i socjalną

Roobtnik posiada swe przedstawicielstwo: w wielu fabrykach istnieją delegaci fabryczni, czy rady załogowe, związki zawodowe, choć słabe i rozbite, jak mogą bronią również robotników. Robotnik, skupiony w wielkich ośrodkach przemysłowych i w większych fabrykach, łatwiej daje sobie radę w walce ze złą wolą poszczególnego przedsiębiorcy, łatwiej wykorzysta dość mocną broń strajku, prędzej doprowadzi do zawarcia umowy zbiorowej.

Inna jest natomiast sytuacja **chałupnika.** Rozproszony w drobniutkich warsztatach, lub też pracuje u siebie w domu, niezorganizowany w związki, chałupnik jest całkowicie prawie zdany **na łaskę przedsiębiorcy-nakładcy.** Od niego dostaje **towar** do wyrobienia, on mu narzuca dowolnie **płace,** on zmusza go przez niskie stawki do pracy po 14, 16 i więcej godzin na dobę.

Nie bronią chałupnika ustawy ochronne, nie podlega przepisom, ograniczającym czas pracy, nie korzysta z przywileju wymówienia pracy lub odszkodowania za okres wymówienia, nie ma prawa do urlopów, nikt nie pilnuje wypłaty jego zarobków, nie ma on normalnych książeczek obrachunkowych. Nad warunkami jego pracy nie czuwa inspektor pracy, chałupnictwo bowiem nie podlega opiece inspektorów pracy.

Olbrzymie są rzesze **chałupników w Polsce**. W **szewctwie** zatrudnionych jest ponad 100.000 osób, a zarobki ich minimalne wahają się od 5 do 24 gr. za godzinę, w **krawiectwie** ponad 60.000 osób, zarabiających minimalnie po 7 gr., w **tkactwie** ponad 20.000 o zarobkach od 13—23 gr., w **trykotarstwie** ponad 5.000, zarabiających od 6 do 14 gr., w **garncarstwie** — 2.000 osób, zarobki od 5 do 18 gr., w **ślusarstwie** i **kowalstwie** 1000 osób zarabiających po 4 gr. za godzinę. Wyliczać możnaby jeszcze długo, a z pewnością istnieją zarobki jeszcze niższe, organizacja chałupnictwa wygląda bowiem jak łańcuch o stale zmniejszających się ogniwach.

Chałupnik otrzymuje pewną stawkę za pracę, nie mogąc jednak sam wyrobić tyle, by móc się zato utrzymać, najmuje pracowników, czy to skupiając ich w jednym warsztacie, czy też wydając towar do domu, ale płaci im już naturalnie jeszcze niższą stawkę. Ponad chałupnikiem są znów wyższe ogniwa. Z pracy jego otrzymują się często różne dobroczynne instytucje społeczne, które otrzymując większe zamówienia, oddają je następnie do wykonania chałupnikom, a płacą im tylko część stawki, przyznanej na robociznę.

Najlepszym dowodem, jak bardzo chałupnicy są **wyzyskiwani,** są stale powtarzające się w ostatnich latach **strajki chałupników.** Ta masa bierna, niezorganizowana zdobywa się jednak na protest, ostateczna nędza zmusza ją do walki.

Żądania ich są pozornie wysokie: podniesienie zarobków o 10 do 100 proc. Ale te 10 proc. wynoszą np. w długotrwałym strajku chałupników krawieckich (w Lublinie) 10—15 groszy podwyżki na całą zatrudnioną rodzinę.

Zamiast skazywać ogromne rzesze ludności pracującej na nędzę lub marną wegetację, zamiast doprowadzać przez to do ciągłych niepokojów, strajków i zatargów, bezwzględnie szkodliwych, zarówno z punktu widzenia państwowego, jak i gospodarczego, lepiej wprowadzić, wzorem innych państw, ustawę, regulującą pracę chałupników, ustawę, którаby ich broniła przed zbyt daleko idącym wyzyskiem, ustalała minimalne stawki płac, regulowała sposób wypłat, wprowadziła książeczki obrachunkowe, ustaliła system dokładnej ewidencji chałupników i wprowadziła instytucję, któraby regulowała wysokość płac i inne warunki pracy chałupników.

Z punktu widzenia państwowego ustawa taka jest konieczną, a wprowadzenie jej z pewnością przyniesie szybko dodatnie rezultaty.

Opinja ministra skarbu prof. Wł. Zawadzkiego

Zagadnienie waluty i równowagi budżetowej w Polsce

Przed kilku dniami zanotowaliśmy wiadomość o tem jakoby *Polska* zamierzała wystąpić w danej chwili z inicjatywą zwołania *międzynarodowej* konferencji monetarnej. Wyrażono przy tem przypuszczenie, że celem tej konferencji miałoby być *zagadnienie stabilizowania walut,* jako *zasadniczy* warunek uzdrowienia wymian międzynarodowych. Na marginesie tej wiadomości nie mieliśmy możności położyć żadnej uwagi, dziś jednak jesteśmy wstanie, dzięki wywiadowi, jaki udzielił jednemu z dzienników stołecznych *Minister skarbu prof. Władysław Zawadzki,* przewodniczący w Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia Ligi Narodów, nadać powyższej wiadomości odpowiednie, autorytatywne naświetlenie. Minister Zawadzki bowiem oświadczył:

„Muszę stwierdzić, iż podobnego projektu nie miałem i nie mam, ponieważ zagadnienie — aczkolwiek doniosłość jego jest przez wszystkich doceniana — w *chwili obecnej nie dojrzało do realizacji.* Przyczyny szukać należy w tem, że procesy wyrównawcze w skali międzynarodowej rozwijają się *nierównomiernie w poszczególnych państwach.* Uprzedzanie zaś tego naturalnego procesu mogłoby grozić *podważeniem* rezultatów takiego wysiłku, a więc w wyniku *raczej zawikłać* sytuację niż przyczynić się do jej wyjaśnienia“.

— Czy jednak p. Minister nie przypuszcza, że pozostająca obecnie pod pańskiem przewodnictwem Komisja Ekonomiczna Zgromadzenia Ligi Narodów, będzie szukała *jakiegoś wyjścia z obecnej światowej sytuacji ekonomicznej?*

— „Poszukiwanie jakiegoś systemu któryby pozwolił usunąć, *bez bólu* i ofiar, wszystkie trudności w dziedzinie gospodarczej, okazały się *bezskuteczne*. Coraz bardziej przychodzą wszyscy do przekonania, że *koniecznym warunkiem wyjścia z chaosu jest przeprowadzenie procesów ozdrowieńczych przez każdy narodowy organizm gospodarczy, w ramach jego własnych możliwości i w liczeniu się z jego indywidualnemi warunkami i to nie cofając się przed koniecznemi ofiarami.* Polska, która pierwsza wkroczyła na tę drogę i której obywatele złożyli już dowody wielkiej ofiarności dla osiągnięcia zdrowych warunków rozwoju gospodarczego na poziomie wyznaczonym przez zmienione warunki w całym świecie, jest dzisiaj, bardziej niż kto inny, upoważniona do wypowiedzenia tego przekonania. Pragnę tu wskazać z całym naciskiem, że zrealizowanie tego postulatu jest niewątpliwym *warunkiem znormalizowania, a więc ożywienia, obrotów międzynarodowych. Tylko* państwa które osiągną *całkowitą wewnętrzną* równowagę, będą mogły napewno rozluźnić w stosunkach wzajemnych restrykcje, krępujące wymianę dóbr. Restrykcje te — jak to wszyscy obserwujemy — *najsilniej hamują rozwój wewnętrzny poszczególnych narodowych organizmów gospodarczych*“.

— Z tego co Pan powiedział p. Ministrze, wnioskować należy, że zachowanie pełnowartościowego złotego pozostaje naczelnym postulatem rządu?

— „Oczywiście. Ten postulat stoi *poza wszelkiemi wątpliwościami.* Pomijając rzadkie wyjątki, które odpowiadałyby specjalnym — *odmiennym od naszych* — warunkom, dewaluacja nietylko *nie rozwiązała* trudności budżetowych i gospodarczych, lecz przeciwnie — *pogłębiła je.* W żadnym zaś wypadku nie uchyliła *konieczności dalszych ofiar.*

Polska, której obywatele ponieśli już *znaczne ofiary* na rzecz zachowania *zdrowej waluty i zrównoważenia budżetu,* najlepiej rozumie celowość *trzymania się tej drogi,* Wiele oznak wskazuje, że osiągnięte już rezultaty zaczynają działać *ożywczo na życie gospodarcze.* Być może, że niezbędny będzie *jeszcze jeden, ostatni,* wysiłek dla usunięcia ostatnich przeszkód i oczyszczenia drogi dziełu osiągnięcia całkowitej *równowagi i zdrowych warunków dalszego rozwoju gospodarczego.*

Mam głęboką pewność, że ten wysiłek potrafimy wykonać.“

Min. Beck zdobył uznanie

Protest Polski uzyskał pełną aprobatę

WARSZAWA 16. 9. (tel. wł. mg.) Na sali obrad Zgromadzenia Ligi Narodów dwukrotnie zabrzmiała odpowiedź na insynuacje komisarza Litwinowa pod adresem Polski i jej polityki zagranicznej.

Raz odpowiedziało samo Zgromadzenie Ligi i to dobitnie przyznając Polsce niespodziewaną ilością głosów ponowne prawo reelekcji do Rady Ligi Narodów i demonstrując w ten sposób całkowite lekceważenie dla perfidnego wystąpienia reprezentanta Moskwy.

W sprawie przyznania prawa reelekcji nie było wprawdzie w kołach Ligi wątpliwości, jednak tak znaczny w porównaniu z rezultatem głosowania poprzedniego wzrost głosów oceniany jest powszechnie jako duży sukces Polski i zaakcentowanie wagi, jaką Liga Narodów przywiązuje do współpracy Polski w polityce międzynarodowej.

Druga odpowiedź komisarzowi Litwinowowi bezpośrednia, niemniej dobitna, wyszła z ust min. Becka. Należy zaznaczyć, że rząd polski z godną podziwu cierpliwością i powagą ducha przez półtora roku znosił kampanję Z.S.S.R. przeciw Polsce. Dopóki akcja ta była prowadzona w dyrygowanej urzędowej prasie sowieckiej, przepuszczana od czasu do czasu podziemnemi kanałami zagranicę, dopóty można było jeszcze przy zmobilizowaniu dobrej woli przejść nad nią do porządku. Z chwilą jednak, gdy reprezentant oficjalny Związku Sowieckiego, na zgromadzeniu przedstawicieli niemal wszystkich narodów, na najpoważniejszem forum światowem, podjął złośliwą kampanję, popisując się przytem językiem Kominternu i argumentami wiecowemi, nie mogło tego rodzaju wystąpienie nie spotkać się z należytą odpowiedzią.

Odpowiedź ministra Becka przyjęły genewskie koła międzynarodowe z pełną aprobatą. Ze strony angielskiej podkreśla się spokojny ton i godność z jaką minister Beck przemawiał. Koła francuskie twierdzą, że odpowiedź ministra Becka była również niespodziewana. Amerykanie pozostają pod świeżem wrażeniem akcji prez. Roosevelta przeciw Moskwie na tle obrad i uchwał Kominternu ustosunkowują się więc do deklaracji min. Becka z całem uznaniem.

BERLIN, 16. 9. (PAT). Zdecydowana odpowiedź ministra Becka na sobotnie wystąpienie komisarza Litwinowa w Genewie, wywołała głośne echo w opinji niemieckiej. Cała prasa na widocznych miejscach ogłasza in extenso oświadczenie polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, złożone na dzisiejszem Zgromadzeniu Ligi Narodów, opatrując je tytułami w rodzaju „Beck przywołuje Litwinowa do porządku", jak pisze „Berliner Tageblatt", cytując równocześnie w podtytułach słowa Ministra, iż dla Polski jest obojętnem, co Moskwa myśli o polskiej polityce. „Ostre oświadczenie Becka przeciw Litwinowowi" — brzmi nagłówek w „Deutsche Allg. Ztg." Urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne podkreśla w komentarzu swoim zwięzłość i zdecydowany ton protestu polskiego, który wywarł duże wrażenie.

Również organ urzędowy spraw zagranicznych „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" występuje ostro z uwagami pod adresem Litwinowa, pisząc o jego niedwuznacznych manewrach, mających na celu odwrócenie uwagi od właściwego źródła niebezpieczeństwa, jakiem jest Komintern dla świata oraz przerzucenie podejrzeń na inne państwa.

RZYM 16. 9. (PAT) Prasa rzymska podaje dosłowny tekst przemówienia min. Becka w odpowiedzi na wywody komisarza Litwinowa, opatrując je życzliwemi dla Polski komentarzami.

„Lavoro Fascista" pisze: „Wyjątkowo interesujące było przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, który, nie robiąc żadnych aluzyj do kwestji abisyńskiej, odpowiedział na nierozważne deklaracje wygłoszone wczoraj przez pana Litwinowa" Deklaracja min. Becka wygłoszona stanowczym głosem sprawiła na zgromadzeniu olbrzymie wrażenie.

„Giornale d'Italia" podając wyjaśniające przemówienie Litwinowa, uważa mowę komisarza sowieckiego za przeproszenie za pierwsze jego przemówienie. Włoskie koła polityczne twierdzą, że incydent został w ten sposób zamknięty.

Konferencja na Zamku

B. premjery u Prezydenta R. P.

WARSZAWA 16. 9. (PAT) W poniedziałek o godzinie 15-ej P. Prezydent R. P. przyjął na dłuższej audjencji p. premjera Walerego Sławka oraz b. pp. premjerów Kazimierza Świtalskiego, Aleksandra Prystora i Janusza Jędrzejewicza.

Wielka mowa kancl. Hitlera

„Zawiodła demokracja i chrześcijaństwo"

NORYMBERGA, 16. 9. (PAT). Na zakończenie kongresu partji narodowo - socjalistycznej kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę, w której na wstępie dał zarys historjozoficzny dziejów szczepów niemieckich, stapianych obecnie przez narodowy socjalizm w jeden naród niemiecki. Kanclerz podkreślił, że

bez chrześcijaństwa nie mogłoby być mowy o utworzeniu przed wiekami państwa germańskiego. W chrześcijaństwie znaleziony został wówczas pierwszy światopogląd religijny, baza, na której można było rozpocząć budowę organizacji państwowej. Na tej platformie możliwe też było zdobywanie przez szczepy uczucia wspólnoty.

Z chwilą jednak rozbicia się chrześcijaństwa na walki wyznaniowe, rola jego została skończona, a miejsce jego zajął rojalizm absolutny, który stworzył silną formę organizacyjną czysto państwową. Później nadszedł okres państwa demokratycznego, które jednak poddało się burzy bolszewickiego żydostwa i w ten sposób

„demokracja zawiodła tak samo, jak wyznania chrześcijańskie".

Zkolei przyszedł narodowy socjalizm, który za punkt wyjścia obrał sobie państwo dla narodu. Główny nacisk kładzie on też na tę żywotną substancję, którą określa mianem narodu niemieckiego. Podobnie i religje mają tylko wtedy sens, jeśli służą utrzymaniu tej żyjącej substancji ludzkiej. Ruch narodowo - socjalistyczny przez swą partję służyć chce właśnie temu utrzymaniu narodu, a to przez zebranie zdolnych do politycznego życia elementów narodu i ich uporządkowanie. Partja reprezentuje poglądy, uświadomienie polityczne i polityczną wolę narodu.

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz określa zadania partji i państwa. Zadaniem państwa jest dalszy rozwój organizacyjny w ramach ustawowych, zadaniem zaś partji jest dalsza samorozbudowa do utrzymania się na stanowisku narodowo - socjalistycznego nauczyciela i wychowawcy narodu. Pozatem ważna jest nadal zasada wzajemnego poszanowania i utrzymania obopólnych kompetencyj. W wielu wypadkach zachodzi jeszcze potrzeba czuwania nad tem, aby idea narodowo - socjalistyczna nie została wypaczona. Tam też ma swe zadanie do spełnienia partja.

- *Należy stwierdzić, — mówił dalej kanclerz, — że naród niemiecki uratowała od upadku partja, a nie kierownictwo gospodarcze, profesorowie, poeci, myśliciele, czy żołnierze (kilka minut trwające niekończące się brawa).*

W odpowiedzi na rozróżnianie między wodzem i partją kanclerz oświadczył: „Partja jest wódz — a wodzem jest partja. Tak, jak ja czuję się tylko częścią partii, tak samo partja — częścią mnie. Nie wiem, kiedy zamknę oczy, wiem jednak to, że partja wtedy żyć będzie nadal".

Mówiąc o armji, oświadczył Hitler, że armja musi swe siły wojskowe utrzymywać i podporządkowywać wierności i posłuszeństwu wodzowi. Gdy to utrzymywać będzie, przetrwamy najgorsze burze. Partja daje armji naród, gdyż naród daje armji żołnierza a wspólnie naród i armja zapewniają państwu spokój wewnętrzny.

Przemówienie swe zakończył kanclerz oświadczeniem, że

w historji świata piękna karta, poświęcona zostanie ludziom, którzy narodowo - socjalistycznej partji i armji budowali wspólnie nową Rzeszę.

Prezes apelacji lw. przeniesiony w stan spoczynku

WARSZAWA 16. 9. (tel. wł. m. g.) Minister Sprawiedliwości w dniu 16 bm. przeniósł w stan spoczynku prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie, na skutek złożonego przezeń podania z powodu długotrwałej choroby. Tymczasowe obowiązki prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie będzie sprawował wiceprezes Ojak.

Zakres działania Biura personalnego Min. Skarbu

WARSZAWA 16. 9. (Tel. wł. G. M.) Minister skarbu wydał zarządzenie ustanawiające zakres działania Biura Personalnego Ministerstwa Skarbu. Biuro Personalne podzielone zostało na 4 referaty, a mianowicie: organizacyjny, prawny, inspekcji i osobowy, których kierownicy podlegają bezpośrednio dyrektorowi. Jeden z tych kierowników wyznaczony przez Ministra Skarbu jest zastępcą dyrektora Biura Personalnego.

Wzrost eksportu drzewa w sierpniu

WARSZAWA 16. 9. (Tel. wł. G. M.) Sierpień wykazał dalszy wzrost eksportu drzewa przez Gdynię. W miesiącu tym wywieziono drzewa zgórą 73.000 m. kw. tarcicy iglastej, co w stosunku do lipca rb. stanowi wzrost o 23 proc., zaś do sierpnia r. ub. o 61 proc. Drzewo wysłane było do 34 portów w 10 krajach, przyczem 48.849 m. kw. do Anglji. Pozostała ilość drzewa wywieziona była do Belgji, Francji, Argentyny oraz do Palestyny. Również pewną ilość transportów wysłano do Hiszpanji i Estonji.

„Kościuszko" wyprzedził wszystkie balony

WARSZAWA 16, 9. (tel. wł. m. g.) Balony biorące udział w zawodach o puhar Gordon Benneta dziś w godzinach rannych przeleciały nad granicą polsko-sowiecką. W poszczególnych punktach granicy polsko-sowieckiej sygnalizowano do Warszawy o przelocie zawodników. Warunki atmosferyczne są dobre, toteż należy się spodziewać, że większość balonów będzie lądowała dziś w nocy lub też nad ranem. **Dotychczas przyszła wiadomość o balonie „Deutschland", który lądował koło Rygi o godzinie 13.10 pod Kemern.**

Jeśli chodzi o balony polskie, to kap. Hynek na „Kościuszce" wziął kierunek wschodni i przy pomyślnych wiatrach wyprzedził pozostałe balony.

Należy zaznaczyć, że balon „Kościuszko" jest jednym z lżejszych balonów i najbardziej przystosowany jest do tego rodzaju lotów.

Bez większych niespodzianek

Kto przepadł w wyborach do Senatu?

WARSZAWA 16. 9. (Tel. wł. G. M.) Wczorajsze wybory do Senatu większych niespodzianek nie przyniosły. Tu i ówdzie elektorowie dokonali pewnych przesunięć zpośród kandydatów przedstawionych im przez komisję główne.

Jeśli chodzi o województwo wileńskie, to zamiast przedstawionej przez komisję główną kandydatury b. senatora Abrahamowicza, wybrano Adama Piłsudskiego. W Poznaniu na miejsce przedstawionego przez komisję główną Makowskiego wybrano p. Chrzanowskiego. W Poznaniu też przepadła kandydatura b. min. Matuszewskiego.

Z mniejszości, ukraińcy uzyskali po jednym mandacie w każdem z województw Małopolski Wschodniej. Przeszedł także jeden przedstawiciel wołyńskich Rusinów. *Natomiast nie uzyskali ani jednego mandatu Żydzi.* Konserwatyści z Januszem Radziwiłłem dostali kilkanaście mandatów. Wyniki, jeśli chodzi o sfery przemysłowo-handlowe, przedstawiają się nikle. Liczyły one na to, że w Warszawie uzyskają choć jeden mandat, tymczasem właśnie w Warszawie przepadła kandydatura sfer gospodarczych Bruna.

Popyt na akcje przemysłu wojennego

WARSZAWA 16. 9. (Tel. wł. G. M.) Na giełdzie londyńskiej przy ogólnym spadku papierów wartościowych nastąpiła *zwyżka akcji przemysłu wojennego*. Widać, że spekulanci pod wpływem zatargu włosko - abisyńskiego czują możność osiągnięcia wielkich zysków.

SZKICE ZE WSCHODU

BAZAR

Któż z Was Czytelników i Czytelniczek nie zna lub nie widział hal i placów targowych, zbiorowiska kramów i kramików, miejsca, gdzie można dostać wszystko, co się chce i czego się niechce? W każdem mieście, czy mieścinie taki przybytek znajduje się, zawsze w niem coś ciekawego czy potrzebnego znaleźć można... Gwar, krzyk, zgiełk... Ciąganie za rękaw, nagabywanie...

Jednak to wszystko jest tylko marną imitacją. Każdy z tych szczęśliwców, którzy mieli możność, choćby na krótki czas, poznać co to jest czar, piękno nieba i ziemi Wschodu, wie, że najbardziej charakterystyczną i godną poznania rzeczą w orjentalnych miastach, są — nie meczety, haremy, czy inne egzotyczne cudeńka, lecz właśnie tak zwane „bazary" lub z arabska „souki".

Mijamy ulice, zalane potokami prostopadle padających promieni słonecznych, tłuczemy się po niewiarygodnych dziurach, krztusimy kurzem i wyziewami z kanalizacyjnych rowów, by wreszcie zatrzymać się przed wiodącą jakgdyby w czeluście piekielne, ciemną i wiejącą chłodem bramą. Długie szeregi eleganckich limuzyn, pomięszanych z wązkiemi, dwókonnemi dorożkami, brama pochłania i wypluwa tłumy pstrokatej publiki.

Stoimy przed teherańskim bazarem.

Wielka przestrzeń, obejmująca prawie trzecią część powierzchni miasta, przykryta jednym olbrzymim dachem, posiadająca miljony krzyżujących się uliczek, zakamarków. Wśród tego, w brudnych, wilgotnych norach mieszczą się sklepy i kramy, przykucnięci na progach kupcy natarczywie zapraszają do obejrzenia towaru, lub w pogardliwym bezruchu zdają się nie widzieć niczego i nikogo. Szum, gwałt, odgłosy targów i przekleństw, łączące się z beznadziejnym rykiem osłów, tworzą swoistą symfonję wschodniego targu.

Wzdłuż szerokiej, głównej „ulicy" bazaru, zaraz koło wejścia, rozsiadły się po obu stronach, chronione dachem od słońca, magazyny jubilerów. Przed witrynami ścisk pomięszanych z sobą czarnych „czadrów", hanumek i barwnych kostjumów Europejek. Płeć piękna bez względu na rasę i stanowisko społeczne pcha się, podziwia, ogląda. — A jest rzeczywiście co!

Błyszczą w panującym półmroku djademy, bransolety, naszyjniki, lśnią pierścienie i wisiorki, rzuca dookoła jakieś tajemnicze blaski zawieszony na olbrzymiej czarnej perle szmaragd wielkości kurzego jaja, w brudnych, pełnych kurzu misach bieleją cudne perły, wysypywane przez kupców przed klientami wprost na ladę sklepową. Złoto, srebro, brylanty.... Ceny czasem dziwnie śmieszne, jak na nasze stosunki europejskie.

Przypomina mi się przy okazji, jak jeden z kupców polskich (naturalnie nie aryjczyk!) kupił na 35.000 zł. wspaniały naszyjnik z czarnych pereł i pojechawszy z nim natychmiast do Paryża, sprzedał go z kilkuset procentową nadwyżką! Aż oczy ciągnie i nie można się oderwać od tych wspaniałości...

Obok większych magazynów przykucnęły małe kramiki z koronkowemi złotemi wyrobami zendżanskiemi, z mnóstwem medaljonów i amuletów, z ciężkiemi srebrnemi papierośnicami lub turkusowemi ozdobami.

Targujące się hanumki zapominają w roznamiętnieniu o zakrywaniu swoich wdzięków, widać rozszerzone pożądaniem czarne oczy, białe, wysmukłe szyje. Jakiś flegmatyczny, rudowłosy Anglik studjuje cierpliwie napis na złotym amulecie, inny z obojętnością lorda ogląda przez lupę ileś-tam karatowy bryjant.

Stop! Czuję, że już nie mogę dłużej męczyć nasze panie, a tembardziej ich mężów — wobec tego przechodzę dalej i skręcam w jakąś boczną uliczkę. Stosami poukładane i pozawieszane obuwie, jedno identycznie podobne do drugiego, jedno gorsze od drugiego! To cech szewców — bo trzeba wiedzieć, że na bazarze każdy cech trzyma się razem — na jednej ulicy!

Potem znów rondle, galanterja, drażnią powonienie zapachy orjentalnych korzeni i tyrjaku (opjum)...

Od czasu do czasu mija się bijące ze ściany, otoczone obrazami i chorągwiami, święte źródełko. Nie wolno się zatrzymywać, przyglądać, a już nie daj Boże fotografować. Parę lat temu konsul amerykański za takie świętokradztwo został na śmierć ukamienowany. Były interwencje, protesty, ale cóż to pomoże. Sprawców nie znaleziono, a nieboszczyka nie wskrzeszono!

Uliczkami ciągną zgarbieni ambali (robotnicy) dźwigający na plecach nieprawdopodobne ciężary, zatarasowują drogę obładowane osły, lub kupy włóczących się wiecznie razem hamunek. — Miga zrzadka odprowadzany zawistnemi spojrzeniami biały hełm europejczyka, lub turban i długi chałat mułły.

Przez liczne szpary w nieszczelnym dachu przenikają do środka długie promienie słoneczne, tworząc dziwną, kratkowaną mozaikę na sklepach i ścianach, odbijając się w stojących kałużach wody i błota....

W labiryncie uliczek nie trudno jest się zgubić i zajść niechcąco któremś z nielicznych wejść do położonego w samym środku meczetu. Naturalnie zostaje się stamtąd zaraz odpędzonym przez pełniącego wartę derwisza i niepodobna nawet do środka ukradkiem zajrzeć, zato wejść można bez przeszkód na wielki, znajdujący się pod gołem niebem dziedziniec przed meczetem. Jest to dla amatorów jedno z najciekawszych miejsc na bazarze, istny skarbiec różnych ciekawostek. Przykucnięci w cieniu rozłożystych drzew drzemią sprzedawcy nad rozłożonym na dywanikach towarem. Czego tam niema? Można chyba śmiało powiedzieć, że wszystko!

Pochylam się i oglądam wystawiane przedmioty. Obok leżących na glinianych miseczkach kryształków i jakichś kamuszków, widzę starą, wyłysiałą szczoteczkę do zębów, dalej jakieś litografje angielskie z epoki królowej Wiktorji, parę fotografji naszych praszczurów, złamana sztuczna szczęka z dwoma tkwiącemi w niej jeszcze zębami, stare, o niezrozumiałych napisach amulety, wisiorki, antyczne monety, stemple, połamane widelce...

Obok tandetnych mis i waz miedzianych można znaleźć przecudnej roboty kubki lub wazony ze złotemi ornamentacjami na żelazie!

Raj dla amatorów szukania i szperania w starych śmieciach.

Znów błąkam się po labiryntach — oglądam, podziwiam. Trudno doprawdy oderwać się od tych cudenek, trudno zrezygnować z przyjemnego chłodu ocienionych uliczek.

Lecz już czas na miasto. Kupcy, siedzący dotychczas za brudnemi szybami wystaw, wśród kurzu i drogocennych biżuterji, opuszczają swe kramy, by we wspaniałych „dogeach" lub „daimlerach" udać się w góry, odetchnąć na dancingu świeżem powietrzem, lub spocząć na łonie rodziny.

Z wysokiego minaretu rozchodzi się wokoło jękliwy głos mułły, zwołującego wiernych na modlitwę wieczorną, zlewają się z cieniem czarne czadry hanumek. Życie z bazaru przenosi się na ulicę...

Teheran w 1935 roku.

ALEKSANDER GROBICKI.

Chaos duchowy czy siły przeszłości?

Co będzie z Europą?

Jaką będzie jutrzejsza Europa? — zapytuje na łamach wiedeńskiej „Reichspost" rektor niemieckiego kolegjum duchownego S. Maria dell'Anima w Rzymie, biskup dr. Alojzy Hudel.

Czy cechować ją będzie chaos duchowy, czy też nawrót ku siłom przeszłości?

Supremacja Europy nie polega na jej roli pośredniczenia przy cywilizowaniu innych części świata. Duchowo coraz bardziej rozwijające się narody pozaeuropejskie wkrótce tego pośrednictwa zupełnie potrzebować nie będą. Dziś

prymat Europy mógłby być oparty tylko o duchowo jednolitą formę kultury europejskiej,

przekazywaną innych kontynentom.

Gdyby dziś, jak wówczas, gdy Pius II w Ankonie wzywał książąt Europy do ostatniej krucjaty przeciw zalewowi islamu i słowa jego głuche tylko napotykały uszy, podnieść głos: Europo, zbudź się, broń swego wielkiego dziedzictwa kultury przeszłości, kto wie, czy hasło to znalazłoby oddźwięk w szerokich kołach.

Filozof Spengler, a z nim i inni historycy cywilizacji, przewidują w Europie ciągłe walki klasowe i rasowe,

które, doprowadziły do materjalizmu w najniższej jego formie, gotują zanik nędznych resztek kultury zachodniej i zmierzch supremacji rasy białej. Przed tym upadkiem nie uratuje Europy nawet chrześcijaństwo, jest ono bowiem, zdaniem Spenglera bezsilne wskutek rozbicia na rozliczne formy religijne, a te skolei na sekty. Oczywiście,

do tak skrajnego pesymizmu niema jeszcze powodu, choć obraz dzisiejszej Europy mało pozwala na optymizm.

Prawie trzecia część świata znajduje się pod duchowemi wpływami gwiazdy sowieckiej, wznosząc przeciw cywilizacji i kulturze zachodniej wał światopoglądu bolszewickiego. Cóż przeciw temu przeciwstawia Europa? Czy idee narodowości lub rasy, nawet nie ujmowane w formę światopoglądów, zdolne są zastąpić dawne walory kulturalne Zachodu? Czy słusznemi są nadzieje na duchowe uspokojenie Europy przez zmianę wyglądu jej mapy politycznej? Przecież to, o co się walczy, to nietylko zagadnienie polityki, to bój o wartości kulturalne.

Być może wielkie rozstrzygnięcia dziejowe, których błyskawice już dziś w odali dostrzegamy, rozegrają się dopiero za jakieś lat 30—50,

musimy sobie jednak już dziś zdać sprawę, że stają przed nami dwie alternatywy: albo pozostawimy wszystko biegowi wypadków i pozwolimy, że kościoły chrześcijańskie i pomniki kultury Europy staną się czemś podobnem do starożytnych świątyń na rzymskiem Forum, w których niema życia, lecz jedynie skostniałe przeżyte ich dzieje, albo przywrócenie chrześcijaństwu jego prymatu we wszystkich dziedzinach życia narodowego i socjalnego Europy, czerpiąc stąd siły do walki.

Imperjum nad kontynentami świata dotąd tylko przypadać będzie narodom Europy, póki pozostaną one chrześcijańskiemi.

i zdolne będą pojmować rolę jednolitej kultury zachodniej. Nie będzie upadku Zachodu, jeśli chrześcijanie zrozumieją, czego żąda od nich chwila bieżąca i nie opuszczą swej placówki.

Narody nie potrzebują nowych światopoglądów, religij i wyznań, opartych na ideach rasowych, wspólnoty krwi, czy jakichkolwiek innych i jedno tylko winno im przyświecać, że Chrystus jest duchowym wodzem całego życia kulturalnego.

Wielkość każdego poszczególnego narodu zasadniczo jest uzależnioną od jedności religijnej. Przykład reformacji wskazuje, że będąc potężnym zamachem na jedność religijną Europy, była jednocześnie przyczyną wielu nieszczęść nietylko dla narodu niemieckiego, ale i całej Europy. Kto ranę tę zagoi i potrafi usunąć rozłam religijny, wyświadczy wielką przysługę chrześcijańskiej kulturze Europy. Dlatego też, choć łaska jedności religijnej leży całkowicie w rękach Opatrzności, cieszyć się trzeba, jeśli w Niemczech tak liczni protestanci zdają sobie sprawę z powagi czasów i, nie bacząc na skutki,

wypowiadają śmiało walkę tym, co przygotowują drogi dla przyszłego bolszewizmu kulturalnego, dla germańskiego ateizmu.

Czyniąc to, wprowadzają oni moment współpracy z katolicyzmem i, choć chwila dogmatycznej jedności jeszcze bardzo jest daleką, zbliżają tę chwilę, gdy będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.

Jedność Zachodu na stałe tylko wtedy zachowaną zostanie, gdy pokonanym zostanie rozłam wśród chrześcijan Europy.

Proces o żydowskie mace

Rabin z Kołomyji na ławie oskarżonych

Z Kołomyji donoszą:

Wkrótce 24 b. m. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Kołomyji

rozprawa karna przeciw tutejszemu rabinowi.

Ze względu na tło sprawy, proces budzi ogromne zainteresowanie.

Urząd Skarbowy wezwał rabina do przedłożenia w ciągu trzech dni wykazu osób trudniących się wypiekiem macy.

Rabin uważał, że przez spełnienie tego żądania naruszyłby (!) zasadnicze przepisy prawa i religji żydowskiej.

Przedstawił więc naczelnikowi Urzędu Skarb., że nie może być donosicielem. Twierdził dalej, że wykazanie odnośnych osób odstręczyłoby je od poddawania się kontroli rabinackiej i w rezultacie podkopałoby rzekomo religijność.

Urząd Skarbowy na podstawie art. 188 ord. podatkowej wymierzył rabinowi karę grzywny w wysokości 50 zł. Ukarany Rabin zażądał przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Kołomyji.

Niemniej jednak Urząd Skarbowy wymierzył rabinowi, dalsze grzywny w wysokości 100 zł., 150 i 200.

Rabin zwrócił się do Urzędu Skarbowego, by zaniechał nakładania dalszych kar, dopóki Sąd sprawy nie rozstrzygnie.

Urząd nie przychylił się do tej prośby i nakładał dalsze grzywny, które w sumie swej przekroczyły 2000 zł.

To stanowisko Urzędu Skarbowego nie znalazło aprobaty Izby Skarbowej w Stanisławowie, która nakazała Urzędowi przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Kołomyji, i zaniechać nakładania dalszych kar. W wyniku tego zarządzenia odbędzie się proces przed sądem.

Jako znawca figurować bedzie delegat Związku Rabinów.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Problem eksportu jaj z Polski

Z czołowego miejsca na czwarte

(—) Przed kilku dniami obradowali we Lwowie przedstawiciele Związku Zawodowego Zrzeszeń Eksporterów Jaj. W czasie obrad wygłoszono szereg referatów naświetlających obecną sytuację eksportową tego produktu.

Korzystając z tych referatów i dyskusji chcemy wkrótkości zaznajomić czytelników z nader ważnym dla nas a zwłaszcza dla Ziemi Czerwieńskiej pro blemem eksportu jaj.

Ze względu na ciągłe zamykanie się poszczególnych rynków zbytu względnie ograniczenie możliwości ich odsyłki przez wprowadzenie kontyngentów, linja rozwojowa polskiego eksportu jaj wykazuje ciągły *spadek*.

Spadek ten przedstawiał się na przestrzeni ostatniego pięciolecia (1930—1934) następująco: w r. 1930 wywieźliśmy jaj — 551.110 q. (100 proc.), w roku 1931 — 480.950 t. (87 proc.), w roku 1932 — 374.020 t. (68 proc.), w roku 1933 — 235.053 t. (42,5 proc.), w roku 1934 — 212.290 t. (38.5 proc.)

Spadek eksportu jaj w wymienionem pięcioleciu wynosił przeto 61.5 proc. To samo zjawisko towarzyszyło w dalszej linji i pierwszym 8-miu miesiącom br. Najbardziej niekorzystnym dla naszego eksportu był moment z końcem kwietnia br. w którym to czasie stan naszego eksportu wynosił 50 proc. eksportu w anologicznym momencie r. 1934.

Objawy te o tyle są dla naszej połaci kraju bardziej niepokojące, że udział okręgu lwowskiej Izby P. H. w eksporcie jest *największy*, wynosi on bowiem 66 procent eksportu całej Polski. Kraków notuje swój udział 22 pro cent, Lublin 9,25 proc., Poznań 1.48 proc., Wilno 0.91 proc., Łódź 0,36 proc. Są to daty odnoszące się do I-go półrocza br.

Jeżeli chodzi o *kierunkową eksportu* jaj polskich natenczas podkreślić należy, że ulega ona ciągłym fluktuacjom, w zależności od każdoczesnej polityki poszczególnych krajów importujących.

Na czele odbiorców jaj polskich kroczy, jak notują dane z ostatnich miesięcy Anglja, która pochłania 49 proc. naszego eksportu (w roku 1934 — 49 proc.), zkolei idzie Hiszpanja — 27.80 proc., następnie Czechosłowacja — 10.15 proc., Austrja — 6.20 proc., Szwajcarja 4.20 proc., Włochy 1.95 proc., różne 0.13 proc. Porównując te cyfry z cyframi zeszłorocznemi stwierdzamy, że w roku bieżącym straciliśmy Francję, która w roku 1934 figurowała w sile 2.15 proc., Niemcy — 0.38, a ponadto spadł wybitnie eksport jaj polskich do Włoch, a mianowicie z 13.50 proc. w roku 1934 na 0.13 w pierwszych 8 miesiącach br.

Nic dziwnego przeto, że przy tym spadku i utracie rynków eksport jaj poszedł na drogę pionierską, atakując rynki palestyńskie, holenderskie, a ostatnio i rynek Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej. Ostatnio wiezie jaja polskie statek „S. M. Piłsudski". Zanotować należy również próbne transakcje do Tangeru i Gibraltaru, a na jesień przygotowane są wypady na rynek argentyński. Przedmiotem studjów są: Portugalja, Szwecja, Grecja i Wyspy Kanaryjskie.

Szukając dróg i rynków zbytu, jakoteż licząc się z dogodnościami portów polskich eksport jaj polskich zmienił w ciągu lat swe drogi przewozu. Drobny przewóz morski w roku 1930, bo wynoszący zaledwie 6 proc. ogólnego wywozu jaj, po czterech już latach urasta gwałtownie do 56 proc. ogólnego wywozu jaj.

Troska nasza o eksport jaj i uplasowanie ich na rynkach jest i z tego punktu zrozumiała, że był czas (w roku 1928), w którym Polska stanęła na pierwszem miejscu w światowym eksporcie jaj. Za nami stało 16 państw eksportujących ten towar. Dziś na czele eksporterów jaj stoi Danja (24.3 proc.), następnie idzie Holandja (22.1 proc.), Irlandja (9 proc.), a dopiero na czwartem Polska (7.4 proc.), W dalszej kolei idą: Chiny (6,9 proc.), Bułgarja (5 proc.), Belgja (4.9 proc.) Jugosławja (4.10 proc.), Turcja (3.6 proc.), Węgrzy (3.3 proc.), Rumunja (2.5 proc.) Egipt (2.3 proc.), Z. S. R. R. (0.33 proc.), itd.

W następnym artykule poruszymy zagadnienie eksportu jaj z uwględnieniem wyłącznie Ziemi Czerwieńskiej.

Japonja atakuje Jugosławję

(—) W poszukiwaniu rynków zbytu i z planem rozszerzenia swego zasięgu gospodarczego ekspanzja japońska zwróciła się ostatnio na Bałkany, co nawet pociągnęło za sobą ze strony Rumunji zarządzenia restrykcyjne.

Ostatnio napływają wiadomości o **zwiększaniu się przywozu japońskiego do Jugosławji**. Podczas gdy przywóz ten wynosił w r. 1930 tylko 1,3 milj. dynarów, podniósł się w r. 1933 na 4.2 milj. dynarów. Wywóz jugosłowiański do Japonji natomiast zmniejszył się z 1.7 milj. dynarów w r. 1933 na 85 tys. dynarów w r. ub. W I kwartale br. wywóz ten wynosił 94 tys. dynarów.

W walce z inwazją towarów japońskich władze jugosłowiańskie wprowadziły ostatnio clearing z Japonją, mającym na celu zrównoważenie przywozu i wywozu. Dotychczas jednak zarządzenia te nie dały rezultatu, wobec przedostawania się towarów japońskich do Jugosławji również pod obcą flagą.

W niektórych branżach towary japońskie wypierają już towary jugosłowiańskie. W ciągu ostatnich 5 lat Japonja przywiozła łącznie do Jugosławji towarów za 33.7 milj. dynarów, podczas gdy Jugosławja wywiozła do Japonji tylko za 3.3 miljony dynarów towaru.

Kronika gospodarcza

— W okresie gospodarczym 1934-1935 zakupiono koni remontowych do wojska ogółem 5.955 sztuk, z tego od hodowców 3.955 (66.4 procent), a od małorolnych 2.000 (33.6 procent). Od handlarzy nie zakupywano. Zagranicę eksportowano 100 koni (1.7 proc.).

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, dnia 17 września 1935.

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, życie owsie, prosie, rzepaku mące i otrębach.

Jęczmień podrożał ceny innych artykułów niezmienione.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Pszenica jednolita	14.50	14.75
Pszenica zbiorowa	13.50	13,75
Jęczmień jednolity	12,25	12.50
Jęczmień przem.	11.50	11,75
Owies ex 1935 r.	12.25	13.00
Groch Viktoria	22.00	24.00
Bobik	14.50	15.00
Wyka ciemna	18.00	18.50
Wyka szara	17.00	17.50
Siano słodkie prasowane	5.50	6.00
Słoma prasowana	3.00	3.50
Len	32.00	33.00
Rzepak ozimy	36.50	37.00
Rzepik letni	31.50	32.00
Proso krajowe	13.00	13.50
Kmin z workiem	55.00	60.00
Otręby żytnie	6.75	7.00
Otręby pszenne grube	7.25	7.50
Otręby pszenne średnie	7.00	7.25
Otręby jęczmienne	7.50	8.00

Inne kursy niezmienione.

loco wagon Lwów	od	do
Jęczmień przemiałowy	13.25	13.50
Owies ex 1935 r.	13.25	14.50
Otręby żytnie	7.00	7.25
Otręby jęczmienne	8.00	8.50

Giełda pieniężna

Większe obroty w dewizach Paryż i Londyn.

Dolar około zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe blokowane w hurcie kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Masło deserowe II-giej sorty w hurcie 2.50 zł, w detalu 2.80 zł.

Masło kuchenne hurt 2.50 zł, detal 2.80 zł.

Jaja hurt 3.60 zł, detal 6,5 grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 17. IX. 1935

5 proc. poż. budowlana	40·25
4 proc. poż. inwestycyjna	110·—
3 proc. poż. inwest. seryj.	115·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·75
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	82·25
4 proc. poż. dolarowa	51·15
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·38
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·73	Praga	21·94
Gdańsk	—·—	Paryż	34·90
Holandja	358·40	Szwajcarja	172·68
Londyn	26·27	Włochy	43·39
N. Jork	5·31	Berlin	213·3[illegible]

Giełdy zagraniczne

Londyn 17. IX. 1935

N. Jork	4·93	Zurych	15·20
Paryż	74·94	Praga	119·75
Berlin	12·27	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·32	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·27	Wiedeń	26·18
Rzym	60·59	Warszawa	26·25

Paryż 17 XI. 1935

Londyn	74·95	Praga	62.9[illegible]
N. Jork	15·17	Bukareszt	—·—
Bruksela	256·—	Berlin	610·—
Rzym	123·80	Hiszpanja	205·35
Zurych	493·50	Amsterdam	10·23

JÓZEF BIENIASZ. 16

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Tym igraszkom dziecka, psa i niedźwiadka przypatrywał się zawsze z niejakiej odległości stary Jędrzej. Wszyscy trzej byli jego wychowankami i każdego darzył swoistem uczuciem. Jacuś, który Jędrzeja dziadziem nazywał, był oczywiście ulubieńcem i zapełniał zarówno duszę jak serce starego. Poza Jacusiem stary sługa świata Bożego nie widział. Sam nikogo na świecie nie miał, dziecko wychował i na rękach nosił od samej kołebki, więc niedziwota, że go malec całkiem zawojował. Ale obok tego uczucia, stary przywiązał się szczerze do Rozboja, który wchodził niejako w skład ich osadniczej rodziny, a teraz polubił bardzo tego oto małego grubaska, co w swej beztrosce i wesołości w niczem się nie różnił od małego dziecka, lub młodziutkiego psiaka. Patrząc na zgodne pożycie i nierasobliwość tych trojga, Jędrzej sam w duszy weselał i mówił do siebie z przekonaniem:

— At, wszystko to stworzenie Boże! Nijakiej nie było złości na świecie, żeby nie źli ludzie.

Do ulubionych sportów, uprawianych przez misia, należała orzeźwiająca kąpiel w potoku. W czasie południowego skwaru Turul rzucał się w wodę jak piłka, parskając i mrucząc ze szczerego zadowolenia. Szczególnie upodobał sobie cichą zatokę, gdzie wody ledwo się sączyły, gdyż tam właśnie odkrył zadziwiające zjawisko. Pod zmarszczonem zwierciadłem czystej topieli, siedział jota w jotę taki sam kudłaty potworek, jakiego raz zobaczył w lustrze panny Justysi. To mu nie dawało spokoju. Więc ciskał się w toń, usiłując pochwycić tajemniczą istotę, charczał, nurkował, a nie mogąc tego dokazać, wyraźnie się irytował. Kudłacz na dnie wody stanowił niepojętą zagadkę, a każdą zagadkę Turul lubił rozwiązywać.

Przedmiotem niemniej interesującym była fujarka Pietrka. Pastuch, gdy tylko nie miał żadnej roboty, szukał chętnie towarzystwa ulubionego misia i przysiadając w kucki, wygrywał mu pod nosem różne skoczne melodje. Turul dziwił się niesłychanie, starał się pastuchowi odebrać instrument, jakby miał zamiar sam popróbować a gdy mu się to nie udało, kręcił łbem, strzygł uszami i zadarłszy nos do góry, wtórował fujarce wysokim dyszkantem na własnym instrumencie. Pastuch pokładał się ze śmiechu. Miarkując, że misio przepada za muzyką, podsunął się raz z piszczałką całkiem blisko i wycelowawszy w samo ucho malca, jął zapamiętale wygrywać. Turul nie był nerwowy, ale dmuchania wprost nie znosił. Więc początkowo uciekał i przysiadłszy opodal, majstrował w uchu łapą, jakby chcąc stamtąd usunąć nieznośną, bo wprost w bębenki wdmuchaną przez pastucha arję, z czego Pietrek miał okrutną uciechę. Przy trzeciej, lub czwartej próbie niedźwiadek miał tego dość. Gdy Pietrek wycelował mu znów w ucho fujarę i zaczął piszczeć, miś zaparł się dobrze o ziemię i lewą łapą zdzielił pastucha z taką siłą w jego ucho, aż tamten się wywrócił, poczem uciekł czem prędzej na drzewo i wdrapał się według swego zwyczaju aż na sam szczyt.

Pomimo popadnięcia w niełaskę u Justysi od czasu zbicia jej drogocennego lustra, Turul choć zdaleka, asystował stale starej pannie. Wszak to ona była jedyną szafarką słodkiego mleka, które przynosiła w skopkach z obory. Widząc takie skarby, rozmyślał nieraz nad zdobyciem skopka, ale snać nie czuł się jeszcze na siłach, by pokusić się o odebranie go w otwartym boju. Więc tylko chodził za nią na tylnych łapach i dopominał lamentliwie o zwyczajną rację wydawaniem głośnego: waa-waa! i wypychaniem do pyska pięty. Justysia groziła mu nieraz kułakiem i precz pędziła, ale to była tylko odpłata za wyrządzoną psotę. W gruncie rzeczy dobre serce starej panny nie było na tyle zakamieniałe, żeby pozostać głuchem na rozpaczliwe krzyki malca. Więc podroczywszy się tylko, wlewała mu do miski sporą kwartę i sama się cieszyła, widząc, z jakim apetytem wypija. Czasem brała go nawet na podołek, mimo że już sporo ważył i głaskała po zwichrzonej czuprynie, albo targała pieszczotliwie za kudły, na co ów reagował zadowolonym pomrukiem.

Ażeby się zabawić, Turul niekoniecznie musiał mieć towarzystwo. Sam zabawiał się również znakomicie. Kiedy się najadł, a był w dobrym humorze, wyprawiał przez nikogo niepobudzany takie koziołki, jak zawołany cyrkowiec. Przepadał też za huśtawką i zawsze potrafił wynaleźć najodpowiedniejszą do tego celu gałąź. Wdrapawszy się na najcieńszy jej koniec, uwieszał się przedniemi tylko łapami na małpa i wprawiając w gwałtowny ruch, przerażał Justysię, która nie mogła patrzeć na tak karkołomne sztuczki. Istotnie zdarzało się nieraz, że niedźwiadek źle obliczył siłę wytrzymałości drzewa i w czasie największej uciechy słyszał złowrogi trzask złamania, zaś w chwilę później spadał jak kula na ziemię. Pietrek przepowiadał niedźwiadkowi z okazji takich upadków najmarniejszą pod słońcem śmierć, ale Turul niewiele sobie widać z nich robił, skoro w godzinę później huśtał się znowu gdzie indziej.

Niedźwiadek był wszędobylski i wściubiał nos w każdy kąt. Znalazłszy ladą flaszkę, potrafił ją długo oglądać, jakby się zastanawiając, do czego się może nadawać. Tylko jeden raz pokazał mu sam Gozdawa, co to za naczynie i jak się go używa. W tym celu nalał do środka mleka i wsadzając szyjkę w pysk, zwierzęcia przechylił, poczem postawił butelkę i patrzył ciekawie, jak sobie malec z nią poradzi. Ale Turul był daleko pojętniejszy, niż człowiek w jego wieku, to też już ten jeden pokaz mu wystarczył. Niebawem trzymał flaszkę w obu przednich łapach i przechylając do pyska wypił mleko z taką wprawą, jakby to był jego zwyczajny sposób picia.

(C. d. n.)

W sezonie wielkich manewrów

Armje pod znakiem motoryzacji

Jak co roku o tej porze, — armje wszystkich większych państw europejskich urządziły wielkie manewry jesienne, dające sposobność do wypróbowania zarówno bitności materjału ludzkiego, jak i najnowszych technicznych ulepszeń i wynalazków.

Na pierwszy plan wybiły się manewry *armji włoskiej*, urządzone w okolicy Bolzano, na froncie długości blisko stu kilometrów.

W manewrach tych brało udział

dwadzieścia dywizyj,

a specjalnego charakteru nadawały im obecność

króla, Mussoliniego, przeszło 15 ministrów i sekretarzy stanu, oraz 200 posłów i 40 senatorów.

Przebieg manewrów tych nie przyniósł żadnej niespodzianki:

armja atakująca była o połowę słabszą od armji broniącej kraju.

zatem wynik był łatwy do przewidzenia.

Wykazały one jednak nadzwyczajną sprawność całego aparatu, przedewszystkiem zaś

jednostek zmotoryzowanych.

Szczególne zainteresowanie wywołały

nowe małe czołgi

uzbrojone w dwa karabiny maszynowe a okryte pancerzem stalowym grubości 9 mm. Czołg taki waży zaledwie 3 tony i odznacza się niezwykłą szybkością.

Narazie posiada armja włoska 22 takich czołgów, — w najbliższym czasie jednak ilość ich ma zostać znacz nie zwiększona.

O ile manewry włoskie, zakrojone na ogromną skalę, a urządzone nad samą granicą północną, miały charakter

wybitnie demonstracyjny,

to manewry francuskie były prawdziwą próbą sprawności i bitności armji francuskiej, a w przebiegu swym podobne były do prawdziwej wojny, z jej rozlicznemi niespodziankami.

Terenem manewrów była okolica między Marną a Aisne'ą, — a był to teren bardzo uciążliwy ze względu na liczne przeszkody i nierówności gruntu.

Komenda jednej i drugiej grupy miała

zupełnie wolną rękę

w ułożeniu i przeprowadzeniu całego planu działania, — dzięki czemu komenderujący gen. Faury i gen. Guitry mogli dostatecznie wykazać swe zdolności strategiczne.

Manewry francuskie miały ponadto dwie charakterystyczne cechy:

Jedna: — to *zupełna niewidoczność wszystkich jednostek bojowych,* znakomicie zamaskowanych.

Prezydent Republiki A. Lebrun, *wyczekiwał naprożno pełne trzy godziny,*

zanim wreszcie zdołał ujrzeć fragment walki między oddziałami obu armij.

Drugie — to jaknajdalej idące

zmotoryzowanie armji,

o którem świadczyć może olbrzymia ilość

400 samochodów pancernych i 2200 samochodów ciężarowych,

nie licząc rozmaitych, czołgów, motocykli, traktorów itp.

Armja południowa miała ogółem do dyspozycji

całą dywizję zmotoryzowaną

obejmującą blisko 3.000 pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju.

Najbardziej imponująco wypadło *przetransportowanie XII dywizji w ciągu ośmiu godzin na odległość blisko stu kilometrów,*

co normalnie wymagałoby około trzech dni czasu.

W wyniku tych manewrów zamierza francuskie ministerstwo wojny przekształcić

wszystkie dywizje kawalerji na lekkie dywizje zmotoryzowane.

Również i Niemcy urządzili wielkie *manewry powietrzne* w okolicy Brunszwiku, — przy których szło przedewszystkiem o wypróbowanie obecnych środków

obrony przeciwlotniczej.

O przebiegu tych manewrów przedostały się do prasy tylko

bardzo skąpe i ogólnikowe wiadomości,

Władze wojskowe niemieckie bowiem zachowują w ścisłej tajemnicy wszystko, co dotąd zdziałano w tej dziedzinie.

Dunikowski zrehabilitowany!

Utworzenie wielkiej Spółki dla eksploatacji wynalazku

polskiego uczonego

Pisaliśmy już kilkakrotnie o niezwykłych kolejach losu lwowianina, Zb. Dunikowskiego, który — po odcierpieniu kary więzienia za rzekome oszustwo — urządził sobie na Riwjerze *skromne laboratorjum* i tam prowadził dalsze prace nad wydobywaniem złota.

Obecnie nadchodzą wiadomości *o zupełnej rehabilitacji Dunikowskiego* w opinji publicznej.

Przeprowadzone przez najtęższych ekspertów analizy wykazały niezbicie, że

złotodajny surowiec, po naświetleniu go tajemniczemi promieniami Dunikowskiego, wykazuje zawartość cennego kruszcu dziesięciokrotnie większą, niż normalnie.

W wyniku tych prób

grupy finansistów i właściciele kopalń złota w Afryce podpisały ostatecznie z adwokatem Dunikowskiego umowę co do praktycznej eksploatacji jego wynalazku.

Najpierw wybudowane zostanie na wybrzeżu Anglji małe laboratorjum, zdolne przerabiać dziennie 3 tony rudy złotej. O ile wyniki okażą się dobre, — powstanie

olbrzymia fabryka, obliczona na dzienną przeróbkę 200 ton rudy.

W przedsiębiorstwie tem rodzina Dunikowskiego ma zagwarantowaną *1/3 część zysku*, który wypłacony będzie w naturze, tj. w wyprodukowanym złocie.

Tak więc Dunikowski, po całych długich latach zaciętej walki, po niezliczonych prześladowaniach i szykanach, na jakie był narażony we Francji, — staje wreszcie u szczytu swych marzeń. Udowodnił światu, że wynalazek jego nie był zwyczajnym „blufem", lecz czemś zupełnie realnem. Niewątpliwie też nastąpi wkrótce i

rewizja jego procesu paryskiego,

w wyniku którego nasz rodak został niesprawiedliwie i niesłusznie skazany.

—o—

Na co chorował człowiek pierwotny?

Na zagadnienie to daje do pewnego stopnia odpowiedź badanie mikroskopowe i roentgenologiczne znalezionych mumij i kości ludzkich.

Oczywiście wnioski tą drogą wyciągane nie mogą być uważane za ostateczne i wyczerpujące sprawę. W każdym razie jednak rzucają one ciekawe światło na stan zdrowia naszych praojców.

Otóż, jak się zdaje, najstarszą chorobą trapiącą ludzkość, był *reumatyzm stawowy*, od którego zresztą nie były wolne również i zwierzęta. Pozatem był człowiek pierwotny *zdrowy jak rydz:* nieznane mu były ani gruźlica, ani rachitis, ani lues czy inne choroby zakaźne.

Dopiero *w okresie neolitu* kości wykazują *zmiany gruźlicze*. Choroba ta, jak się zdaje, została zawleczoną przez Europejczyków na drugą półkulę, tak przynajmniej wnioskować można z kości, znalezionych w starożytnych grobowcach peruwiańskich, które nie wykazują żadnych tego rodzaju zmian chorobowych.

Okres bronzowy i żelazny uszczęśliwił ludzkość nową chorobą: rachitis.

Nie cierpieli też nasi przodkowie na *żadne choroby zębów*, jakkolwiek pożywienie ich daleko odbiegało od naszych dzisiejszych pojęć, — a o higjenie jamy ustnej nie mieli pojęcia.

Dopiero na szkieletach z epoki kamiennej stwierdzić można próchnienie zębów.

A że mieli *twarde czaszki*, o tem świadczą odłamki strzał, znajdywane w kościach czaszki, — a nawet ślady przeprowadzanych przez prymitywnych chirurgów operacyj, aż do trepanacji czaszki włącznie.

Tortury 70-letniej staruszki

Pomyślny i nowoczesny zięć, skazał na karę więzienia teściową i w najprostszy sposób swój wyrok wykonał.

Straszna afera sekwestracji wyszła na jaw w miejscowości Loup - du - Lac koło miasteczka Montfort. Przed kilku laty, młody rolnik, Marcel Daniel, poślubił młodą Guillart, córkę bogatej dzierżawczyni, której majątek wynosił 800.000 frs. Po ślubie wszystko szło bardzo dobrze, dopóki teściowa prowadziła gospodarstwo. Aż w końcu pani Guillard zachorowała i oddała cały majątek w ręce swego zięcia, Daniel miał dać utrzymanie szwagrowi i naturalnie niezdolnej do pracy teściowej.

Po krótkim czasie, Daniel poczuł się wielkim panem u siebie; zaczęły się więc wielkie kłótnie, aż nareszcie postanowił wszystkich pogodzić.

Najpierw zaczął leczyć chorą teściową,

i w bardzo prosty sposób, a mianowicie zamknął ją do chlewa na ścisłą djetę, dawał jej tylko raz na dzień kawałek chleba i litr ciepłej wody w obawie, aby się nie „przeziębiła".

Do szwagra zabrał się nieco inaczej, kopał go do nieprzytomności, a gdy ten protestował, poprawiał bokserem i posyłał na całodzienne przymusowe „spacery", pozbawiając go jakiegokolwiek pokarmu.

Biedny Guillard nie mógł się bronić, gdyż był niespełna rozumu.

Zawiadomiona o tem żandarmerja, położyła kres tej katowni.

wypuściła nieszczęśliwą staruszkę z chlewa, wywodząc, że chlew służy do chodowli świń, zaś prawdziwego więzienia skosztuje „łagodny Daniel".

—o—

Prostym sztychem

Rozmowa z wydawcą

Zbadawszy skrupulatnie zawartość portmonetki (w portfelu smętnie drzemie jeno kwit z lombardu) doszedłem do wniosku, że do pierwszego jest jednak jeszcze bardzo daleko. Prawie tak jak z Mochnackiego do Addis Abeby.

Zaczem popadłem w czarną melancholję.

Trudno jest bowiem żyć, gdy się ma do dyspozycji okrągło siedemdziesiąt groszy, zaprotestowany weksel i dużo dobrych chęci, któremi ponoś nawet piekło jest wybrukowane.

Że to jednak jestem niepoprawny optymista — udałem się do wydawcy, aby od niego wyłudzić jakąś zaliczkę.

„Cudnie marzyłem, srodze mię zbudzono"...

Wydawca miał tak chmurną minę, jakby za moment miał mu grad kapać z nosa; na widok mego niefrasobliwego oblicza skrzywił się tak boleściwie, jakby rozgryzł nagle conajmniej dwie cytryny...

Udałem, że tego nie widzę.

— Piękną mamy pogodę, zainaugurowałem rozmowę.

— Co mi z tej pogody, skrzywił się rozdawca zaliczek, kiedy z pana nie mogę być zadowolony.

Zrobiłem obrażoną minę, co widząc wydawca podniósł głos:

— No, niech się tak znowu nie duje, bo ja tu mam z panem na piwo...

— Na piwo? A to względem czego?

— Proszę pana, pan jest przecież feljetonistą „Kurjera", który powinien codzień chwytać życie na gorącym uczynku. Powinien pan więc pisywać na tematy wyjątkowo aktualne, a tymczasem pan się wczoraj rozpisał tak „sub specie aeternitatis". Przecież tak nie można. Czytelnik musi dostawać codzień nowość. Musi mieć w takiem żartobliwem ujęciu i naświetleniu wydarzenia ostatniej doby, ostatniej godziny niemal. Przecież to jest dziennik, łaskawy panie, a nie powieść historyczna. Temat przez pana poruszony mógł być dobry i rok temu i rok później, a nie właśnie wczoraj, kiedy się wokół tyle ciekawych rzeczy dzieje...

Tyrada trwała około godziny. Zapomniałem o zaliczce, ale zapamiętałem sobie uwagi o aktualności tematu.

I oto...

KIKI

„Radjo uciechą pod każdą strzechą"

CO DZIEŃ NIESIE?

18 WRZEŚNIA	Środa
Wsch. sł. g. 5.12 m	Józefa, Ireny
Zach. sł. g. 5.50 m	Czw. Januarjusza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 19 września, godz. 20: „Muzyka na ulicy“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 19 września godz. 20: „Wieczór piosenek i recytacyj“.
Czwartek 20 września — nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Audjencja w Ischlu u cesarza Franciszka Józefa I.
CASINO: Sequoia.
CHIMERA: „Caranga“ z Lili Damitą i Jackiem Buchaonanem.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo“
GRAŻYNA: Pieśń słońca.
KOPERNIK: „Mała mateczka“.
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka“.
MUZA: Poszukiwacze złota.
PALACE: „Legjon Nieustraszonych“.
PAN: Petersburskie noce“ i „Poco pracować“.
PAX Nieczynne.
RAJ: „Weronika“.
STYLOWY: Don Juan oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Klub dżentelmenów i Zaufałam Ci.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Michał Choromański we Lwowie. Zrozumiałą sensację wywołała zapowiedź odczytu autora „Białych Braci“ i „Miłości i Medycyny“, Michała Choromańskiego. Odczyt odbędzie się dnia 21 września 1935, w Teatrze Rozmaitości. Bilety wcześniej do nabycia w kasach Teatru Wielkiego oraz w Fot-Abo-Rad, pl. Marjacki 9.

Wyzwolenie Stanisława Wyspiańskiego w Teatrze Wielkim. Zbliża się już termin otwarcia sezonu Teatrów Miejskich na okres 1935/36. Próby „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego są na ukończeniu. Prawdopodobnie uroczysta premjera odbędzie się już 24 września 1935.

Wielkie imprezy lotnicze

Jak już donosiliśmy, w bieżącym miesiącu przeprowadzone będą dwie wielkie imprezy lotnicze.

Dnia 18 bm. nastąpi otwarcie VI Ogólnokrajowych zawodów modeli latających, które trwać będą do 21 bm. Otwarcie zawodów nastąpi w zabudowaniach LOPP. w Sygniówce. Udział wezmą zawodnicy z całej Polski w liczbie około 160 osób. Lwów reprezentować będą: Tadeusz Benedyk, Józef Jagiełło, Stanisław Kisiel, Stanisław Maleczek, Alfred Pokiziak, Stanisław Zawadzki i z Sanoka Zbigniew Turkowski. W sobotę dnia 21 bm. o godz. 9 w Bazylice archikatedralnej żałobne nabożeństwo za duszę śp. kpt. pilota Bastyra odprawi ks. Kanonik Dziurzyński, poczem na grobie śp. Bastyra zostanie złożony wieniec.

Nagrody na zawody do tej pory ofiarowali: Ministerstwo Komunikacji, P. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski, Kurator szkolny, p. Gadomski, Państw. Urząd P. W. i W. F.

Dnia 22 bm. rozpoczną się zawody szybowcowe w Ustjanowej i trwać będą do dnia 6 października. Do Ustjanowej uruchomione będą specjalne pociągi popularne.

Kronika lwowska

Po skrytobójczej zbrodni przy ul. Torosiewicza l. 3.

(a) Sprawa skrytobójczego mordu, dokonanego przez nieznanego sprawcę na osobie *inż. chemji Aurelego Landenbergera, syna pastora ewangelickiego, zamieszkałego w Stryju* — stała się w dniu wczorajszym tematem ogólnym w całem mieście. *Władze policyjne przystąpiły bezzwłocznie po ujawnieniu zbrodni do dochodzeń wstępnych i prowadziły je nieprzerwanie przez cały dzień i noc ubiegłą.* Dochodzenia te z łatwo zrozumiałych względów usuwają się z pod pióra sprawozdawcy.

Dochodzenia te, które natknęły się na duże trudności, musiały w pierwszym względzie zająć się ofiarą skrytobójczej zbrodni, określeniem trybu jej życia itp. Na innem miejscu podnieśliśmy, że śp. inż. Landenberger przedstawiał typ człowieka, wysoce wykształconego w swym zawodzie, w życiu jednak istnego odludka, który prymitywne wymogi życiowe doprowadził do ostatnich granic. Wspomnieliśmy, iż sam przyrządzał sobie wikt, przyczem rzepa z chlebem stanowiła zwyczajne jego, w ostatnim czasie, pożywienie. W godzinach popołudniowych przed koszmarną nocą zajęty był praniem bielizny. Zarówno sześć ubikacyj w parterze, jak i strych przedstawiały istną graciarnię przeróżnych rzeczy. Obok wyborowej bibljoteki technicznej, pokrytej kurzem i obrazów o treści alchemicznej — najrozmaitsze tygle, retorty, kolby, epruwetki, ogromne słoje z płynami, najrozmaitsze przyrządy do badań chemicznych, ogromna ilość pobitych luster, z których amalgamu używał do rozmaitych celów, — na strychu olbrzymie słoje szklane z rozmaitemi płynami, a pozatem mnóstwo rupieci nadawało mieszkaniu specjalny, rzadko spotykany wygląd, a jego właściciela też poniekąd charakteryzowało.

Okratowane okna i przy jedynych drzwiach specjalnie silnie i w pomysłowy sposób skonstruowane zamki — wykluczają, by sprawca czy sprawcy weszli tą drogą, wobec czego okienko w murze uznane zostało jako to miejsce, którem sprawca przesunął się do wnętrza mieszkania. Ponieważ za życia śp. Landenbergera prawdopodobnie nikt nie wchodził do jego samotnej pracowni, przeto i trudno stwierdzić, z jakim łupem uszedł skrytobójca i czy wogóle co wyniósł z mieszkania po dokonaniu zbrodni. Prawdopodobnie uszedł bez łupu.

Dochodzenia policyjne, prowadzone z dużym rozmachem, może już wpadły, a może wpadną na ślady, które doprowadzą do ujęcia potwornego zbrodniarza.

OD ADMINISTRACJI

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w „Kurjerze“ sensacyjnej powieści Józefa Bieniasza „W gąszczy nad Salatrukiem“

Dzieciniec miejski przy drodze Sichowskiej

Onegdaj grono zaproszonych gości i przedstawicieli władz zwiedziło dzieciniec miejski przy drodze Sichowskiej. — Dzieciniec ten skupia kilkadziesiąt dzieci — z rodzin bezrobotnych — w wieku przedszkolnym, które pod fachową opieką wychowawczą i lekarską spędzają tu cały dzień, otrzymując trzykrotny posiłek, a na noc udają się do domu. Wpływ dziecińca wybitnie odbija się na zewnętrznym wyglądzie dzieci i ich zachowaniu.

Czysto ubrane i dobrze odżywione, spędzają one czas w dziecińcu na rozlicznych zajęciach, odpowiadających ich wiekowi. Przed gośćmi produkowały się śpiewami, grą i zabawami z widoczną satysfakcją. W osobnej salce były zebrane pracowite dzieła ich rąk i naiwne wytwory ich sztuki malarskiej. Skupiając najmłodsze dzieci ze środowiska wybitnie ubogiego, gdzie ludność żyje w najcięższych warunkach, spełnia dzieciniec w Sichowie doniosłą rolę społeczną.

Zamknięcie półkolonji Koła TSL. Związku Oficerów Rezerwy

Onegdaj przy pięknej pogodzie odbyło się w obecności delegacji Koła lwowskiego Związku Oficerów Rezerwy uroczyste zamknięcie półkolonij dla dzieci wiejskich w Srokach Lwowskich i Kamienopolu.

Półkolonie te, urządzone staraniem Koła TSL. Związku Oficerów Rezerwy im. Gen. Bronisława Pierackiego, miały na celu uzupełnienie wychowania dzieci polskich w duchu narodowym, nauczenie ich historji i pieśni polskich, oraz wpojenie umiłowania Ojczyzny. Zamierzenia te w zupełności dopięły celu.

Obu kierowniczkom pp. Preisnerówne i Głuchównej należą się słowa szczerego uznania, że w ciągu 6 tygodni z elementu tak surowego potrafiły tyle wykrzesać wartości. Stroną gospodarczą półkolonji kierował niestrudzenie p. Michał Kubal, dowodząc, że nawet przy zajęciach zawodowych można wiele zdziałać dla sprawy społecznej.

Zachęcone wynikami tegorocznemi zamierza Koło TSL. Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie urządzić na przyszły rok więcej podobnych półkolonij, które obecnie były pierwsze na terenie całego Okręgu.

Praca półkolonij stała pod nasłem: Ratujmy serca polskie zagrożone na kresach. Inne Koła ZOR. winny pójść za tym przykładem.

Naprawiona krzywda

W jesieni ub. roku głośną była sprawa przeciw p. Stan. Kownackiemu, b. pełnomocnikowi p. St. hr. Stadnickiego w Krysowicach oraz urzędnikom tegoż pp. Wróblewskiemu i Komornickiemu o działanie na szkodę swego służbodawcy. O sprawie tej kilkakrotnie pisaliśmy Tymczasem wdrożone śledztwo zostało umorzone postanowieniem sędz. okręg. w Przemyślu z 16 lipca 1935 sygn. III 4 591/34, a zażalenie hr. Stadnickiego przeciw temu postanowieniu do Sądu Okręgowego, a następnie do Sądu Apelacyjnego zostało prawomocnie oddalone. W ten sposób zarzuty przeciw p. Kownackiemu okazały się w całości niesłuszne, wobec czego krzywda wyrządzona mu przez nie, została częściowo wyrównana.

Zbrojny napad na dom

Kilku bandytów uzbrojonych w karabiny, dokonało napadu na dom Hryćka Jakimowa w Żarkowie (gmina Pieniaki). Bandyci po sterroryzowaniu domowników zabrali stokilkadziesiąt złotych i zbiegli do pobliskiego lasu. Policja zarządziła obławę.

KOMUNIKATY

W najbliższych dniach odbędzie się dawno oczekiwane otwarcie kinoteatru „TON“, który jednoczy w sobie wszystko, co się składa na pierwszorzędny, na skalę europejską, postawiony teatr świetlny. A więc luksusowo urządzona sala, znakomita aparatura dźwiękowa, najlepsze dotychczas we Lwowie niewidziane obrazy najnowszej produkcji. Oto suma wysiłków i zdobyczy dyrekcji, która pozwala sobie za cel wytknąć bojem zdobyć publiczność lwowską.

KRONIKA KRAKOWSKA

ILE OSÓB GŁOSOWAŁO W KRAKOWIE. Według ostatecznych obliczeń okręgowych Komisyj wyborczych w Krakowie, w okręgu Nr. 80 (Kraków śródmieście) na ogólną liczbę 64.062 uprawnionych do głosowania głosowały 28.082 osoby. Unieważniono 2.059 głosów. Prof. Pochmarski otrzymał 16.229 głosów, prof. Walter 12.174, Dr. Jahoda 13.506, Dr. Grzybowski 7.333 głosy. Posłami zostali wybrani jak wiadomo prof. Pochmarski i Dr. Jahoda. W okręgu 81 na 68.579 uprawnionych oddało kartki 31.441 osób. Unieważniono 4.147 głosów. P. Starzak otrzymał 20.475 głosów, p. Spira 10.020 kpt. Jasiński 12.713. p. Szczepaniak 7.901. Posłami wybrano więc pp. Starzaka i Jasińskiego. Ogółem oddano na wszystkich kandydatów w okr. 81 — 59.109 głosów.

WYCIECZKA ANGIELSKA bawiła wczoraj w Krakowie zwiedzając osobliwość miasta i saliny wielickie. Goście angielscy w liczbie 35 osób, wyjeżdżają dziś do Zakopanego.

173 OSOBY ZMARŁY W KRAKOWIE. W ciągu lipca b. r., przyczem największa liczba zgonów przypada na gruźlicę; później idą choroby serca i nowotwory złośliwe. Wśród zmarłych było 139 chrześcijan. W lipcu urodziło się 241 dzieci, w tem 44 nieślubnych.

W CZASIE POŚCIGU ZA WŁAMYWACZEM spadł z dachu domu posterunkowy policji Stanisław Górecki. Doznał on złamania podstawy czaszki i tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, że w stanie prawie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama“ i „Poszukiwaczki złota“.
APOLLO: „Kaprys hiszpański“.
BAGATELA: „Malowana zasłona“ i rewja „Jesienne podrygi“.
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju“.
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni“ i „Urwis z Hiszpanji“.
STELLA: „Zagłada“ i „Sobowtór“.
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków‘..
ŚWIT: „Sequoia“.
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach“.

Jubileusz pasterza wychodźców polskich w Danji

Okolice miasta Maribo na duńskiej wyspie Laaland stanowiły wojną jeden z najważniejszych ośrodków, dokąd na roboty rolne przybywało z Polski wielu robotników, zwłaszcza dziewcząt wiejskich. Bezpośrednim ich opiekunem i duszpasterzem był zawsze proboszcz z Maribo o. C. Klessens, franciszkanin, do którego udawano się we wszystkich kłopotach, troskach i radościach. On pośredniczył w wyszukiwaniu pracy, on bronił wyzyskiwanych, on za niepiśmiennych załatwiał korespondencje z pozostałemi w kraju rodzinami, sam służył poczciarzem, gdy nadchodziły listy dla jego parafjan, był skarbnikiem, u którego składano każdy grosz zaoszczędzony... Choć z pochodzenia Holender (urodził się w Roterdamie), szczerze ukochał Polaków i kościół miejscowy własnoręcznie przyozdobił polichromją o motywach ludowych polskich. Nawet na plebanji posiadał i do dziś posiada dwie paradne izby: jedną utrzymaną w stylu duńskim, drugą w stylu ludowym polskim. Po wojnie niema już wprawdzie w Maribo napływu robotników polskich, temniemniej jednak parafja odznacza się nadal charakterem polskim, niemało bowiem Polek i Polaków, pożeniwszy się na miejscu pozostało. To, co zdziałał o. Klessens w parafji nie ogranicza się oczywiście do samych tylko Polaków. Parafja jego należy do najbardziej kwitnących w całej Danji, a powaga i miłość, jaką swego proboszcza otaczają parafjanie, rozszerzyła się szybko nawet na niekatolików. Jest to bezwątpienia najpopularniejsza postać w całem Maribo. Przyczynia się do tego jeszcze i to, że o. Klessens, zamiłowany w sztuce, archeologji i folklorze utworzył w Maribo niezwykle ciekawe muzeum poświęcone rolnictwu dawnej Danji, gdzie zgromadził wszystko co mógł, by najplastyczniej przedstawić byt w dawnych czasach. Niektóre eksponaty, jak modele starych zagród, wsi, młynów itp. wykonał własnoręcznie.

Obecnie, w najbliższych dniach, o. Klessens święci 25-lecie swej pracy na stanowisku proboszcza w Maribo. Przy tej okazji napewno nie zabraknie życzeń najlepszych dla wzorowego duszpasterza i ze strony Polaków

Jak wygląda opieka społeczna w wojew. lwowskiem?

Ile pieniędzy wydano na pomoc społeczną?

Ag. Wschód donosi:

W trosce o opiekę społeczną na terenie województwa lwowskiego, Wojewoda lwowski Belina - Prażmowski przeznaczył i wydatkował bardzo znaczne sumy, obejmujące cały szereg działów opieki społecznej. Pomoc z funduszów państwowych na powyższe cele była i jest wszechstronna i mimo kryzysu gospodarczego bardzo poważna. Opieka społeczna na terenie województwa lwowskiego obejmuje cały szereg działów, które odnośne kwoty rozprowadzają i

przyczyniają się do złagodzenia dużych wymagań w dziale opieki społecznej.

Podajemy szereg informacyj i cyfr, dotyczących akcji opieki społecznej województwa lwowskiego. W szczególności wydano:

Na opiekę społeczną nad dziećmi i młodzieżą, a to na subsydja dla zakładów, instytucyj i stowarzyszeń, opiekujących się dziećmi i młodzieżą w roku budżetowym 1934/35 blisko 125 tysięcy złotych, a w czasie od 1. kwietnia do 31. sterstwa Opieki Społecznej w r. budżedzeci, pozostających na utrzymaniu Misterstwa opieki społecznej w roku budżetowym 1934/35 blisko 40 tysięcy zł. Na opiekę domową nad dziećmi i młodzieżą w roku 1934/35 około 20 tysięcy zł., w czasie zaś od 1 kwietnia do 31 sierpnia b. r. 10 tysięcy zł.

Na wykończenie schroniska noclegowego dla bezdomnej młodzieży pracującej we Lwowie przy ul. Kaleczej, prowadzonego przez organizację O. M. P. pod nadzorem prof. Czuruka, przeznaczono 2 tysiące zł.

Na usprawnienie akcji opiekunów społecznych w powiecie jarosławskim w związku z opieką nad dziećmi i młodzieżą w roku 1934/35 wydano 1.500 zł.

Akcja opieki społecznej na wsi wymagała również wydatniejszej pomocy i subwencjonowania i na ten cel przeznaczono i wydatkowano od kwietnia do sierpnia b. r. 4.470 zł.

Na zakup obuwia dla najuboższych dzieci na wsi wypłacono w roku 1934/35 10 tysięcy zł.

Dużą pozycję przeznaczył p. Wojewoda lwowski akcji kolonij i półkolonij letnich i zimowych w roku 1934/35. I tak z kredytów gmin opieki społecznej przeznaczono 50.000 zł., z Funduszu Pracy w gotówce blisko 5.000 zł. i z Funduszu Pracy w naturze (cukier, mieszanka kawowa i mąka) przeszło 4.000 zł. — razem więc blisko 60 tysięcy złotych. W czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia b. r. na ten sam cel z kredytów Ministerstwa Opieki Społecznej wydano 50 tysięcy zł.

Na zapomogi indywidualne na utrzymanie dzieci w roku 1934/35 wydano blisko 2.800 zł., w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia b. r. 2.300 zł.

Jak widać z powyższych cyfr, sama tylko akcja społeczna w dziale opieki społecznej na dziećmi i młodzieżą rozpadała się na szereg działów i była znacznemi sumami subwencjonowana.

Jak się dowiadujemy w sumach powyższych nie jest uwzględniona opieka nad dziećmi powodzian, prowadzona przez Wojewódzki Komitet pomocy ofiarom powodzi nad dziećmi rodziców bezrobotnych, zasilanych przez Fundusz Pracy.

Na ławie oskarżonych

Charakterystyczna „ekipa“ komunistyczna

(—) Niebylejaka grupa komunistów zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych przed sędziami przysięgłymi. — Czołowe miejsce wśród oskarżonych zajmuje student filozofji **Mendel Metzger,** znany pod pseudonimem „Stary“, rel. mojż., zamieszkały w Żółkwi, w Rynku. Obok niego usiadł drugi student filozofji, **Iwan Syrochip,** rel. gr. kat., zamieszkały również w Żółkwi. Niebylejaki to ptaszek. Syrochip mimo młodego wieku, liczy bowiem 24 lat, ma już za sobą 5-letnie więzienie, skazany, jak głosi akt oskarżenia, za szpiegostwo na rzecz ZSSR. Obok nich prokurator posadził na ławie oskarżonych młodą krawczynię **Zofję Schulsinger,** rel. mojż., zamieszkałą ostatnio w Tarnopolu, **Sabinę Lebwohl,** bez zajęcia, rel. mojż., zamieszkałą w Żółkwi, **Neslę Schwarz,** rel. mojż., krawczynię z Żółkwi, **Grzegorza Żerdę,** rel. gr. kat., z zawodu blacharza z Macoszyna obok Żółkwi, **Michała Panasia,** rel. gr. kat., stolarza z Żółkwi i **Ewę Maćków,** rel. gr. kat., rolniczkę z Mierzwicy pod Żółkwią.

Dziwne wrażenie robi ta „ekipa“. Ludzie młodzi, inteligentni, obeznani z życiem politycznem, przeszkoleni w komórkach czerwonych doświadczalni... Żydzi obok „ukraińców“, w doskonałej zgodzie, na jednej ścieżce, uzbrojeni ostrzem przeciw Polsce.

Akt oskarżenia, który popiera prok. dr. Olberek, zarzuca wszystkim przynależność w r. 1934 do Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, a ponadto kolportaż ulotek komunistycznych, z których jedna nosi tytuł: „Precz z obozami koncentracyjnemi“.

Terenem działalności tej grupy komunistów była **Żółkiew,** niektórzy jednak z oskarżonych powierzone mieli swej opiece i inne powiaty. Tak np. Iwan Syrochlip, dawny szpieg, działał na terenie całego Zagłębia Naftowego. Grupa ta panowała niemal nad Żółkwią i pełno jej było w rynku, w warsztatach chałupniczych, w hutach, w parku i t. d.

Rozprawa, której przewodniczy r. dr. Locker, rozpisana została na dwa dni. — Obrony podjęli się adwokaci: dr. Gewandter, dr. Seidlerówna, dr, Szymon Weiss, dr. Fassler i dr. Pańkiwskij. Do rozprawy powołano 15 świadków, przeważnie z Żółkwi. Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Dokończyć tę... robotę

Ustał rozpęd „drogowy“ Lwowa

Do dnia otwarcia Targów Wschodnich rojno, gwarno, pracowicie znaczyły się niektóre ulice m. Lwowa. Przerabiano, dosypywano, łatano, naprawiano, walcowano... Szczególną ruchliwością cieszyły się te bieżnie, któremi dygnitarze mieli mknąć samochodami na plac Targów Wschodnich. Celem umilenia gościom widoków, przerobiono przy niektórych ulicach nawet... płoty.

Ale już po otwarciu Targów prace zostały... przerwane. Jakżesz cieszyliśmy się, gdy na ulicy Senatorskiej ukazał się walec i mozolnie gładził ulicę. Widocznie jednak zabrakło walcom i dyspozytorom naprawy ulic we Lwowie oddechu, gdy od kilkunastu dni połowa ulicy Senatorskiej wyczekuje, ziejąc kałużami, dziurami, całkowitego wykończenia. Walca niema, nagromadzone pryzmy kamienia tracą swój kształt. Litości magistracie — wykończyć Senatorską, ulicę centralnej dzielnicy Lwowa... To tylko drobny przykładzik — o innych napiszemy.

SKARGI I ŻALE

Głos poszkodowanego klijenta

W związku ze sprostowaniem p. Jana Chrzana w sprawie fotografów ulicznych otrzymujemy następujący list od znanego obywatela p. Mikołaja Olecha(Lwów, ul. św. Mikołaja 9), który w całości ogłaszamy:

„Odnośnie do artykułu w Kurjerze Lwowskim Nr. 255, z dnia 15 września b. r. „Jeszcze o fotografach ulicznych“, oświadczam, jako klijent poszkodowany, że sprostowanie ulicznego fotografa pana Jana Chrzana nie rozwiązuje sprawy.

Przytoczę epilog mojej sprawy. Przechodziłem z moim znajomym z prowincji, koło hotelu Georgea i całkiem niespodziewanie, podobno zostałem sfilmowany przez ulicznego fotografa z czerwoną bródką, który sprezentował mi kartkę do uiszczenia 75 groszy. Ze względu na mojego towarzysza zapłaciłem żądaną kwotę, zaś w dwa dni później oświadczono mi w kiosku (gdy przyszedłem po odbiór), że zdjęcie nie udało się i będę musiał jeszcze raz przedefilować przed fotografem z czerwoną bródką dla ponownego sfilmowania. Nie było to możliwe do wykonania, gdyż mój znajomy wyjechał na prowincję, ja zaś dla siebie zdjęcia nie potrzebowałem. Zażądałem więc od fotografa zwrotu 75 groszy i tu spotkałem się z kategoryczną odmową; muszę się dać sfilmować, inaczej pieniądze przepadną. I tak też się stało.

Przy mojej reklamacji był też jakiś pan, który reklamował podobną sprawę do mojej, ale także bezskutecznie. Jak z powyższego wynika nie są to wypadki sporadyczne, i nie gwarantują one publiczności bezpieczeństwa i sumiennego załatwiania transakcyj sztuki fotograficznej.

Władze bezpieczeństwa, lub te władze które wydały licencję ulicznym fotografom, winny wglądnąć w tę sprawę i położyć kres nadużyciom, jakie popełniają przedsiębiorcy, ze szkodą dla publiczności.

Wierzyć się nie chce wywodom w prasie pana Jana Chrzana, że władze zezwalają na tego rodzaju przedsiębiorstwo, które nie gwarantuje solidnego i sumiennego załatwiania transakcyj, a to tembardziej, że prawie wszyscy sfilmowani, są przymusowo do tego wciągnięci. Wprawdzie wpłacić nie muszą, ale skoro wpłacą są zdani na łaskę fotografa, który w wypadku nieudanego zdjęcia, pieniędzy nie zwraca.

Widocznie dobrze idą interesa panu z czerwoną bródką, skoro obecnie filmuje już drugim aparatem, to jest Leicą“.

OSTATNIA DROGA Ś. P. WŁADYSŁAWA ORZECHOWSKIEGO. Onegdaj odbył się pogrzeb tego zasłużonego działacza na niwie niepodległościowej, uczestnika walk II Brygady Leg., zacnego człowieka i prawego obywatela.

Pieśń żałobną odśpiewał Chór Leg., poczem ruszył kondukt, mający na czele orkiestrę 40 p. p. i pluton honorowy, następnie kroczyła orkiestra miejska, Legioniści ze sztandarem i wieńcem, delegacja Strzelnicy ze sztandarem, Pracownicy gastronom. z wieńcem, Duchowieństwo, które poprzedzało rydwan okryty licznemi wieńcami. Pogrzebowi towarzyszyły rzesze społeczeństwa lwowskiego, oddając ostatnią posługę ś. p. Zmarłemu. — Imieniem Zw. Leg. w ciepłych słowach przemówił nad grobem por. Mysłakowski. R. i p. (o.)

Krwawa walka między parobkami

(a) Wczoraj po północy w Ostrowie koło Czyżykowa, wybuchła bójka pomiędzy parobkami. W bójce Antoni Kasperski, liczący 36 lat, w obronie własnej strzelił z rewolweru do Andrzeja Martyniszyna, 25-letniego i położył go trupem na miejscu. Sprawca, który został przytrzymany, przyznał się do winy. Należałoby wyrazić zdziwienie, iż podobne awantury zdarzają się po nocy na wsi i że parobcy są uzbrojeni w rewolwery.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Obława w parku Kościuszki.** Funkcjonarjusze V. Komisarjatu P. P. przeprowadzili wczorajszej nocy obławę w parku im. Kościuszki i zagarnęli 5 podejrzanych osobników, dostawionych do Wydziału śledczego.

(a) **Aresztowanie matrymonjalnego oszusta.** Jeszcze jeden oszust znalazł się pod kluczem. Roman Albin Hitnarowicz (ul. Mączna l. 11) wyłudził pod przyrzeczeniem małżeństwa od służącej Wiktorji Mildur (ul. Kazimierza Wielkiego 4) kwotę 1.700 zł. Zachodzi podejrzenie, iż wymieniony oszust w podobny sposób ponaciągał i inne naiwne kandydatki do stanu małżeńskiego.

Pociągi popularne

KTO MOROWIEC, NA SZYBOWIEC!

Pod tem hasłem organizuje Liga Popierania Turystyki pociąg popularny ze Lwowa do Ustjanowej na Krajowe Zawody Szybowcowe dnia 22 września.

Odjazd ze Lwowa dnia 22 bm. o godzinie 6.33, powrót o godz. 22. Karta uczestnictwa wraz z biletem wstępu na zawody kosztuje 7.70 zł.

W zawodach bierze udział czterdziestu najlepszych polskich pilotów szybowcowych. Obok zawodów pokazy lotów oraz akrobacji szybowcowej.

Podróż do Ustjanowej daje prócz zawodów piękny dzień wypoczynkowy w malowniczo położonej wsi podgórskiej powiatu leskiego.

MOŻLIWOŚĆ WYCIECZKI DO WARSZAWY

Liga Popierania Turystyki ubiega się o jeszcze jeden pociąg popularny ze Lwowa do Warszawy. Koszt przejazdu wynosiłby 15.30 zł., a pobyt w Warszawie będzie dwudniowy. Zainteresowani powinni dowiadywać się we środę w biurach podróży. W razie zaprowadzenia pociągu podamy bliższe szczegóły.

—0—

OJCZYZNĘ OBRONISZ NIE PAKTAMI LECZ KARABINEM

Nowy profesor teologji we Lwowie

Ks. dr. Stanisław Szurek, dotychczasowy ojciec duchowny w seminarjum duchownem we Lwowie, został mianowany nadzwyczajnym profesorem teologji pastoralnej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Urodzony w r. 1885, wyświęcony w r. 1908, ks. prof. Szurek wyższe studja teologiczne ukończył na uniwersytecie w Wiedniu. W seminarjum duchownem położył jako ojciec duchowny poważne zasługi, pracując długie lata nad wychowaniem kandydatów do stanu kapłańskiego.

Równocześnie od szeregu już lat był docentem teologji pasterskiej i z tej dziedziny napisał szereg cennych rozpraw. W uznaniu za ofiarną pracę w seminarjum duchownem został zamianowany przez Ojca św. Piusa XI. szambelanem tajnym. Ks. prof. Szurek był kierownikiem zarazem muzeum archidiecezji lwowskiej.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Legjon Nieustraszonych“

PALACE.

„Legjon Nieustraszonych“ to film par excellence lotniczy i jak wszystkie tego rodzaju amerykańskie filmy, zrealizowany z niebywałym rozmachem i dreszcz grozy budzącym realizmem. Sceny tak lotów zespołowych jak i niezwykle karkołomne akrobacje pojedynczych pilotów wypadły nadzwyczaj imponująco. Reżyser bardzo zgrabnie wplótł w akcję tej przepięknej epopei lotniczej wątek erotyczny. Wallace Beery w głównej roli niezawodny jak zawsze: w miarę szorstki, w miarę rozczulający a zawsze budzący uśmiech sympatji na widowni. Całość na wysokim poziomie, dzięki czemu „Legjon Nieustraszonych“ można uważać za jeden z najbardziej udanych filmów lotniczych świata.

Nadprogram piękna krótkometrażówka i interesujący tygodnik zagraniczny Pat-a. (n.)

Propaganda Podola. Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze, z okazji swego 10-letniego istnienia wydało ilustrowaną broszurę. Jest ona interesująca ze względu na regionalne walory Ziemi podolskiej pod względem turystyczno-krajoznawczym.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO"

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

125. Analiza charakteru z pisma wykazuje: duże zdolności artystyczne, specjalnie w kierunku muzycznym. Inteligentny, szybko się orjentuje, dobra pamięć, ambitny, uczuciowy, idealista. Nie lubi tracić czasu daremnie. W młodości toczył Pan wielką walkę o byt i dzięki swej energji wyszedł Pan z tej matni szczęśliwie, zdobył stanowisko i pozycję towarzyską. Moja rada: w kierunku handlowym nie wolno Panu być za szczerym, nie zwierzać się ze swoich interesów, gdyż zawsze Pana wyprzedzają i wykorzystują pański plan. Koniecznie być więcej dyplomatą.

126. Cechy pisma wykazują: Nerwowy, szybka orjentacja, poważnie myślący, skryty, akuratny, lubi rozkazywać. — W miłości wielki egoista i bardzo zazdrosny. Moja rada: koniecznie dbać o swe nerwy, więcej się opanowywać, zapatrywać się na życie optymistycznie.

Na to, o co Pani zapytuje w liście, mogę tylko prywatnie odpowiedzieć. — Adres mój znajduje się każdorazowo w dziale grafologicznym „Kurjera Lwowskiego".

127. Kapryśna, materjalistka, lubi dużo plotkować, obraźliwa, gdy jej prawdę mówią. Wysportowana, szykowna, elegancka. Cechy pisma Pani wykazują: Duże zdolności malarskie, niewykorzystane zpowodu własnego lenistwa. Moja rada: Intensywnie zabrać się do studjowania sztuki malarskiej, gdyż w tym kierunku może Pani mieć poważne dochody, mniej „gadać", więcej czynu. W stosunku do mężczyzn zimna i obojętna.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręczne pismo, pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres, gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim". Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1 w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem:

S. FOADY
LWÓW, UL. STASZICA 7/I p.

Kronika stanisławowska

Z Teatru im. Moniuszki

„TEN I TAMTEN" — KOMEDJA W 3 AKTACH STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO. REŻYSERJA JANA BIELICZA.

Nazwisko Kiedrzyńskiego nie jest obce naszej publiczności, w ub. sezonie bowiem mieliśmy możność zobaczenia doskonałej komedji tego autora pt. „Szczęście od jutra". Obecnie wystawił Teatr im. Moniuszki świetną komedję Kiedrzyńskiego pt. „Ten i Tamten". Trzeba przyznać, że komedje tego współczesnego pisarza nie tylko dorównują najlepszym komedjom współczesnym francuskim czy węgierskim, ale też w znacznym stopniu je przewyższają tak żywością akcji, pięknym językiem jak i prostotą operowanego tematu.

Dobre sytuacje sceniczne, żywość postaci i wyrazistość nakreślonych sylwetek, cięta satyra i humor sprawiają, że komedje Kiedrzyńskiego cieszą się uznaniem i powodzeniem.

Tematem ostatnio wystawionej sztu- Kiedrzyńskiego jest problem współczesnego życia; ścieranie się dwóch światów — świata interesu, pozostającego pod wpływem pieniądza ze światem kultury i artyzmu, pozostającym w sferze ideału. Autor potrafi chwytać współczesne życie na gorąco i umiejętnie naświetlać jego dobre i złe strony, oraz uplastyczniać te cechy, które charakteryzują wiek XX.

Wystawienie komedji Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten" w Teatrze Moniuszki, stało na bardzo wysokim poziomie pod każdym względem. Pani **Irena Ładosiówna** w roli żony muzyka Krosa, jak zawsze rozwinęła pełnię swego scenicznego talentu. Dzielnie sekundował jej p. **Danewicz** w roli Krosa. Na osobne słowa uznania zasłużył p. **Bielicz Jan** (dyr. cukrowni Czarowski). Tak gra tego artysty jak i reżyserja, wskazują, że teatr nasz pozyskał w p. Bieliczu nieprzeciętny talent aktorski i reżyserski. Odtworzona z wielką siłą ekspresji i z wielkim kunsztem aktorskim postać Czarowskiego, każe się nam spodziewać ujrzenia w przyszłości jeszcze nie jednej wspaniałej kreacji p. Bielicza. Z miejsca zdobyła sobie publiczność młodziutka (nowozaangażowana) artystka p. **Jadwiga Baranówna**, którą ujrzeliśmy w roli Zosi, córki przemysłowca Grenera. Wszystko u tej artystki było ładne i miłe, a więc prezentacja, głos i gra nie pozbawiona temperamentu.

P. Bujakiewicz Tadeusz w roli głupkowatego Zionkiewicza, zarówno świetną maską, jak i grą utrzymaną w artystycznych granicach komizmu, zasłużył na pochwałę. Pozostałe role w niezawodnych rękach pp. **Sieniawskiej, Zabielskiego, Hitnarowiczówny, Mostowskiej** i in. stały na wysokim poziomie.

Reżyserja p. **J. Bielicza** bardzo starannie wydobyła ze sztuki efektowne momenty, oraz nadała jej właściwe tempo. Zdaje się, że w osobie p. Bielicza teatr nasz pozyskał godnego następcę po nieodżałowanym artyście i reżyserze śp. Kijowskim. Oprawa dekoracyjna art. mal. **Węgrzyna**, utrzymana w guście nowoczesnym, staranna i ładna.

SPORT I WYCH. FIZ.

PIŁKA NOŻNA

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi: w sobotę 21 bm. w Warszawie: **Warszawianka — Polonja** (s. Schneider);

22. b. m. w Warszawie: **Legja—Warta** (s. Rettig); w Krakowie: **Garbarnia—Cracovia** (s. Krukowski); w W. Hajdukach: **Ruch — ŁKS** (s. Gumplowicz). Półfinał o wejście do ligi w Poznaniu: Legja (Poznań) —Dąb (s. Romanowski).

Mecz Polska — Łotwa przyniósł nienotowany dotychczas w kronikach piłkarstwa łódzkiego sukces kasowy. Mimo niskich cen biletów osiągnięto 21.000 zł. dochodu brutto. Sprzedano 13.000 biletów.

Warszawianka wyjeżdża 23 bm. do Francji i Belgji.

Nowe terminy. Zarząd Ligi PZPN. definitywnie przełożył termin meczu Polska —Austrja z 13 na 6 października b. r. Wszystkie mecze ligowe, wyznaczone na ten dzień, — przełożone zostały na 13. października r. b. Mecz ligowy Śląsk—Warszawianka, który odbyć się miał w dn. 13 października, przełożony został na 3 listopada, a mecz Garbarnia — Wisła, wyznaczony na 13 października, odbędzie się w innym terminie.

TENIS

Polska — Węgry. W dn. 20 b. m. rozpoczyna się trzydniowy międzypaństwowy mecz Polska — Węgry w Katowicach. W barwach Polski walczyć będą: Hebda i Tłoczyński w grze pojedynczej, a w grze podwójnej Hebda — Popławski. Węgrzy: Gabori (Gabrovts), Szigei i Ferenczi.

Spotkanie Zagrzeb — Łódź nie dojdzie do skutku.

Znana tenisistka angielska Scriven wyszła zamąż za Duńczyka Nielsena, przez co automatycznie nabyła obywatelstwo duńskie.

W wyniku małżeństw z Duńczykami Danja zdobyła ostatnio dwie doskonałe tenisistki: Niemkę **Krahwinkel** i Angielkę **Scriven**.

LEKKA ATLETYKA

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Tego samego dnia rozegrany zostanie **we Lwowie chód na 50 km i trójbój** a w Lublinie pięciobój męski.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu międzymiastowe spotkanie pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Poznania.

W Atenach rozegrano mecz Austrja—Grecja. 103:94 pkt.

Duńczyk Nielsen zwyciężył na 2000 m znanego Finna Lauri Virtanena w 5:31,4 sekundy.

Isohollo zwyciężył na 5.000 m. w czasie 14:44,8 sek. przed Duńczykiem Harry Siefert, 14:52,5 sek. (nowy rekord duński).

W biegu ulicznym Hilleröd — Kopenhaga, 33,7 gm., zwyciężył Finn, Sippalae, 2:02.24 sek. przed Maratończykiem szwedzkim Palme — 2:06,14 sek.

ROZMAITOŚCI.

Na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Warszawie od 27 bm. do 7. października, wpłynęły dalsze zgłoszenia zagraniczne. Zgłoszona została m. in. ekipa węgierska w składzie kpt. Bodo, kpt. Cech, rtm. Nemeth, por. Vissy, Endredy, Plathy, Barcza, p. Teresa Praxmarer, p. R. Praxmarer i Otto v. Smoleński. Z Belgji amazonki: Beauduin, Leonard, Lubek. Z Niemiec amazonka baronowa Oppenheim. Ponadto przybywa reprezentacyjna wojskowa ekipa niemiecka z 6 oficerów oraz ekipa włoska z 8 oficerów.

SPORTY MOTOROWE.

Zjazd gwiaździsty, zorganizowany przez Automobilklub Polski z okazji zawodów o puhar im. Gordon - Bennetta do Warszawy dał nast. wyniki: kat. do 1.500 cm: 1) M. Gawel (Polski Fiat); 2) W. Żukowski (Steyer), kat. ponad 1.500 cm.: 1) Ring (Steyer), 2) Zdz. Pajewski (Tatra).

Polski Klub Motocyklowy urządza 21—23 bm. wielki raid, który obejmie 3 części: próbę zrywu, hamowania zwrotności, która odbędzie się 21 b. m. na lotnisku Aeroklubu warsz., następnie raid nocny 90 km., oraz raid dzienny w dniu 22 b. m. 160 km. z jazdą terenową na trasie 18 km. Zgłoszenia: Polski Klub Motocyklowy, Warszawa, Kredytowa 5 do piątku.

JAN BACHWITZ. 68

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

W czasie kolacji w restauracyjnym wozie tak się złożyło, że Jenny musiała przedstawić dr. Hüngerla.

— „Bardzo mi miło poznać pana, panie generalny konsulu", — powiedział Hüngerle, a tymczasem przyszła kolej zarumienienia się na Arca. Czy wobec tego przyzwoitego uczciwego człowieka ma zachować maskę generalnego konsula? Nie, to co było konieczne w Adlersgreif, tutaj byłoby bez żadnej wątpliwości świadomem wprowadzeniem w błąd.

— Szanowny panie doktorze, — zaczął mówić, — słyszałem tyle dobrego o panu, że byłoby nieuczciwością, gdybym dalej utrzymywał pana w błędzie. Ja nie jestem generalnym konsulem Pasadą! Pozwól mi mówić Jenny! Zbyt długoby trwało, gdybym chciał tłumaczyć panu jakie okoliczności zmusiły mnie do przybrania tego nazwiska. Narazie musi wystarczyć panu zapewnienie, że nie było w tem nic nieuczciwego. Ale będzie mi bardzo przyjemnie, jeżeli da mi pan w Berlinie sposobność przedstawienia mu całej sprawy, co pozwoli mi zyskać zupełne zaufanie pana. Nazywam się Arco Bestleben — ta pani to Jenny Wichler!

— Nie powiedział mi pan nic nowego! — odpowiedział prawie zaambarasowany Dr. Hüngerl.

Arco i Jenny byli zdziwieni. Dr. Hüngerl wiedział, że nie byli małżeństwem Pasada? Skąd mógł dowiedzieć się o tem?

Zarumieniony nieco wyjął Hüngerl mały zwitek papieru z kieszeni.

— Przypadkowo widziałem pana — zaczął mówić i widoczne było, że sprawia mu to pewną przykrość — piszącego telegram w czytelni hotelu Adlersgreif. Ale prawdopodobnie odstąpił pan od zamiaru wysłania go, gdyż zgniótł go pan w ręku, włożył do kieszeni i wyszedł szybkim krokiem z czytelni. A gdy pan wychodził, zmięty papier wypadł panu z kieszeni. Podniosłem go przypuszczając, że nie powinien dostać się w niepowołane ręce, gdyż w przeciwnym razie nie chciałbym pan go do kieszeni. Proszę mi darować, że kierowany niewybaczalną ciekawością przeczytałem ten telegram! — i podał Bestlebenowi zgnieciony blankiet telegraficzny, usiłując ukryć zakłopotanie.

A telegram brzmiał: „Doppgotz, Berlin. Przyjeżdżam jutro wieczór z panną Wichler i wszystkiemi modelami. Pozdrowienia, Bestleben".

— Hm! — Arco spojrzał na Jenny a Jenny na Arca i Arco podał rękę doktorowi Hüngerl.

— Panie doktorze, — powiedział, — wyświadczył pan nam wielką, bardzo wielką przysługę. Co na szczęście, że ten papier nie dostał się w niepowołane ręce. Naraziłoby nas to na wielkie przykrości! Serdecznie dziękuję!

I ja bardzo serdecznie dziękuję, kochany doktorze Hüngerl! — Jenny miała łzy w oczach, gdy podawała rękę doktorowi.

O, proszę, proszę bardzo, — odpowiedział zaambarasowany Hüngerl — ja chętnie to uczyniłem... to nie moja zasługa... przeciwnie: ja właściwie byłem bardzo niedyskretny — ale powiedziałem sobie: gdyby ten papier nie był ważny, to byłby go pan wyrzucił, a nie chował do kieszeni... Chyba państwo nie wezmą mi za złe tej niepohamowanej ciekawości?

— Kochany, kochany doktór! — Jenny uścisnęła mu rękę wśród łez, a Arco Bestleben dziwił się, że bywają jeszcze tacy ludzie na świecie.

— Teraz wypijemy za pańskie zdrowie, doktorze! — zawołał.

Ale Dr. Hüngerl prosił, żeby go zwolniono z tego. Przedewszystkiem od wielu lat nie pija alkoholu w żadnej formie — dopprawdy alkohol mu szkodzi — a pozatem taka drobnostka nie zasługuje na wyróżnienie, z pewnością nie zasługuje! — on raczej na nagane zasłużył a usprawiedliwia go tylko dobra wiara, w jakiej to uczynił. Tak — a w dodatku już późno i jeżeli pozwolą mu wycofać się... Doprawdy — serdecznie dziękuję raz jeszcze — i — dobranoc!

Złożył głęboki ukłon i drobnemi, charakterystycznemi krokami wyszedł z wagonu.

— Co za dzielny, kochany człowiek! — powiedział Arco.

— A nie mówiłam ci? — triumfowała Jenny. — Jednak ja znam mężczyzn!

Właściwie jest trochę nieprzyjemnie z sympatycznym wprawdzie bardzo, jednak obcym mężczyzną iść do sypialnego wagonu. Zwłaszcza jeżeli przedziały leżą obok siebie. Ale w gruncie rzeczy: czy zawsze się wie, z kim się podróżuje? I Jenny powiedziała swojemu towarzyszowi „dobranoc"!

Arco chciał dłużej zatrzymać rękę Jenny niż tego zwykle pożegnanie wymagało. „Mała kochana Jenny"! wyszeptał. Ale Jenny wyrwała szybko rękę, zasunęła drzwi i zaryglowała. Arco stanął pod drzwiami swojego przedziału, zapalił papierosa i wpadł w dziwny nastrój.

Do licha — ma przecież zaledwo trzydzieści cztery lata, zajmuje dobre stanowisko, ma swoją pracę, przyjaciół, podróżuje, gdy ma ochotę i kochał się w niejednej dziewczynie. Ale nigdy nie myślał o małżeństwie. I teraz spotkał nagle na swojej drodze tę dziewczynę, te Jenny Wichler. Dziewczynę z ludu, to prawda, ale z ludu uczciwego, nie zepsutego, tak zacnego, że można być dumnym z należenia do niego. I dopiero teraz odczuwa coś, czego dotąd nigdy nie odczuwał, obcując z najpiękniejszemi, najelegantszemi kobietami. Dziwne było — to uczucie. Może to wina przyćmionego światła w korytarzu wagonu, może papieros był zbyt silny. Zmuszał się do trzeźwych refleksyj. Bez sentymentów, Arco! Serce z pewnością uspokoi się — ale czy małżeństwo jest rzeczywiście czemś dającem spokój? Ale Jenny zdała teraz egzamin świetnie, egzamin jakiego wiele kobiet zdać nie potrafiłoby! I w rezultacie..

(Dok. nast.)

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

Złoto, srebro, zegarki
poleca tanio,
WŁ. BUSZEK, LWÓW, AKADEMICKA 6.
Naprawa zegarków i biżuterji — tel. 218-48

FUTRA damskie, męskie lisy nowe, wszelkie przeróbki wykonuje według najnowszych modeli. Ceny przystępne, wykonanie mistrzowskie firma MARJANA **SABATA** Lwów, MAŁECKIEGO 9 23453

MEBLE do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. ZIELIŃSKIEGO Lwów, Kołłątaja 5 (w podwórzu) Stale na składzie. 1036
Oryg. meble antyczne.

FOTOGR. APARAT NA 10 RAT na błony 6x9 z anastygmatem i samowyzwalaczem CENA zł. 90. **BARWIK & BORZEMSKI** Lwów, KOPERNIKA 18 484

Za zł. 12'50 Kodak B. B. aparat fotograficzny każdy odrazu dobrym fotografem **Jan Bujak**, Lwów Kopernika 4

FUTRA NOWE wszelkie przeróbki **SICHLER** Lwów, pl. Halicki 14 I p. 1000

Już nadeszły na sezon jesienny i zimowy **KAPELUSZE** w modnych fasonach Fabryczny Skład **KAPELUSZY i CZAPEK A. KAFKA** Lwów, ul. Halicka 4

Zaszczytnie znana PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA KRAWIECKA **M. Bruniec** Lwów, ul. Halicka 3 przyjmuje do wykonania z własnych i powierzonych materjałów wszelką garderobę męską według najnowszego kroju i najświeższych żurnali. Dogodne warunki. 1124

GUSTOWNĄ BIELIZNĘ krawaty po cenach niskich poleca 985 **R. Mokrzycki, Rutowskiego 2 tel. 242-37**

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 18 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Pierwsze jaskółki sezonu" — wygł. Marja Dobrowolska. 12.30 (Lw) Muzyka kameralna z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet.

13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" Koncert życzeń. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Trio Stan. Rymowicza. 16.00 „Wędrówki dookoła globu": „Święto chryzantem w Japonji". Audycja dla dzieci starszych. w oprac. W. Trojanowskiej. 16.20 Kwartety wokalne Brahmsa. Wykonawcy: Celina Nadi Emma Ormicka. Bronisław Kruczkowski, Antoni Wolak, Akomp. Wł. Ormicki. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 „W dżungli poleskiej" — reportaż wygł. red. Stan. Dzikowski. 17.15 (Lw) Hoty fortepianowe — płyty.

17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego.) 18.00 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 18.30 (Lw) Tomasz Mann i powieść niemiecka — szkic literacki wygł. dr. Zygmunt Żygulski. 18.45 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 19.00 (Lw) „Sylwetka Aleksandra Nowakowskiego" „Człowiek i artysta" wygł. Stanisław Machniewicz. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 „Samoloty i ludzie": Najstarszy sprzęt powietrzny - balon" — reportaż, wygł. kpt. pilot Z. Burzyński. 20.00 „Mało znane walce koncertowe". — Koncert w wyk. Ork. Kam. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej" 21.00 III audycja z cyklu: „Twórczość Fr. Chopina (1810—1849). Tekst objaśniający dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie. 21.35 Kwadrans poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w opr. Henryka Ładosza. 21.50 „Zdobycze medycyny": „O możliwościach leczenia raka" odczyt wygł. dr. J. Laskowski. 22.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 (Lw) Muzyka lekka z płyt.

—o—

„Tomasz Mann i powieść niemiecka". Ciekawy szkic literacki pod tym tytułem wygłosi Dr. Zygmunt Żygulski przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej, dnia 18. września w środę o godzinie 18.30.

„Sylwetka Aleksandra Nowakowskiego — Człowiek i artysta", pogadanka ta wygłoszona będzie przez p. Stanisława Machniewicza, w środę, o godzinie 19.00.

„Twórczość Fr. Chopina", III-cia audycja z cyklu. Tym razem w III-ciej z cyklu audycji Polskiego Radja, obejmującej życie i twórczość Chopina, znajdziemy się w latach 1827—1828, a więc w latach, gdy Chopin jeszcze stale przebywał w kraju rodzinnym. Z utworami wówczas powstałymi, zapoznają nas soliści: Marja Wiłkomirska (pianistka) i Jerzy Lefeld (pianista). Związek zaś utworów tych z życiem Chopina przedstawi nam Prof. Uniw. Jag. w Krakowie, Dr. Zdzisław Jachimecki. Audycja w środę o godzinie 21.00.

17.30 Moskwa (RCZ). „Demon", opera Rubinsteina.

20.40 Medjolan. „Julja i Romeo", opera Zandonaiego pod dyr. kompozytora.

22.00 Stockholm. Muzyka taneczna Juranda.

22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka".

23.00 Monachjum. „Taniec w nocy", ork. tan. pod dyr. Aulicha.

Radjostacja Krakowska

Środa, dnia 18 września 1935

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 12.30 Fragmenty z „Giocondy" Ponchielli'ego — (płyty). 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Mistrze operetki na płytach. 15.15 Tr. z Warszawy i Poznania.

16.20 Kwartety wokalne Brahmsa. — Wyk.: C. Nadi (sopran), E. Ormicka (alt), Br. Kruczkowski (tenor), A. Wolak (bas). Akomp. Wł. Ormicki. 16.45 Tr. z Warszawy. 17:15 Koncert Sergjusza Prokofjefta z płyt. 17.50 Tr. z Warszawy. 18.30 Skrzynka ogólna w oprac. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Starowłoskie arje w wyk. Marji Bieńkowskiej. Przy fortepianie dyr. B. Wallek-Walewski. 19.00 Poradnik turystyczny w oprac. dr. St. Leszczyckiego. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sportowe lokalne. 19.40 Tr. z Warszawy.

20.00 „Mało znane walce koncertowe". Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 20.45 Tr. z Warszawy. 23.05 Piosenki francuskie z płyt.



MEBLE jadalnie, sypialnie gabinety, tapczany, kluby poleca Wiedeńska Wytwórnia Stolarsko-tapicerska **JAN ORTNER** Lwów, Sykstuska 41 tel. 29-79 394

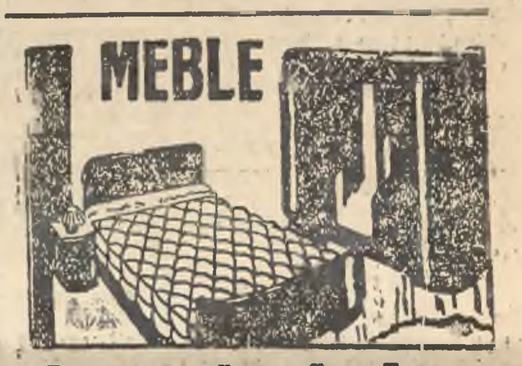
A. WIŚNIEWSKIEGO **DOM SZTUKI** ul. Fredry 1. tel. 284-70



okazyjnie
Meble Nowoczesne i Antyczne. Kluby skórzane. Tapczany. Pokoje Kombinowane modern i antyczne. Salony Stylowe. Meble Biurowe. OBRAZY SŁYNNYCH MALARZY. Dywany Perskie. Brąz, Porcelana. 1868

WPISY na jednoroczny nowoczesny kurs kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego z prawem wydawania świadectw, prawo kształcenia zawodowego na 3 lata aż do wyzwolenia. Równocześnie przyjmuję na 3-miesięczny praktyczny kurs kroju i szycia oraz bieliźniarstwa, z prowincji przyjmuję z całem utrzymaniem i z nauką 90 zł. Przyjmuję również roboty po b. niskich cenach. — Informacyj udziela **MARJA PISARSKA**, Lwów, Staszica 8, II p. 1199

MEBLE



bez pieniędzy sprzedaje urzędnikom bez poręczyciela **DOROTEUM** Lwów, ... 1861

BEZPŁATNIE umieszczamy naszym Czytelnikom ogłoszenia mieszkaniowe. Objaśnienia na stronie drobnych ogłoszeń pod rubryką „Pokoje umeblowane" i „Mieszkania".

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 8 gr., kupieckie po 10 groszy.

Fortepiany krótkienajnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów Piłsudskiego ... I p. 1111

MUNDURY
Przysp. Wojsk., mundury stud. przepisowe. harcerskie, ubrania robocze dla uczniów szkół technicz., kombinezony, wiatrówki najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", — Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

FORTEPIAN
dobrej marki sprzedam. Oglądać 13—15, Lwów, Nabielaka 37/9. 25465

PARCELĘ
przy tramwaju, obok parku sprzedam. Dr. Margulies, Lwów, Pasaż Hausmana 8. 25482

FORTEPIAN
na godziny wypożyczam, Lwów, Zamojskiego 9/I, m. 5. 25483

Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153

Wytwórnia fortepianów, pianin i fisharmonji **Szkielski** Lwów, Ossolińskich 10 tel. 287-23.
Kupno — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 1185

DOBERMANY
szczenięta rasowe — do sprzedania. Lwów, Zyblikiewicza 38, m. 5. 25452



Znana gwiazda filmowa Liljana Harvey w towarzystwie swego partnera Willy Fritscha.

OGRODZENIE SKLEPOWE
nowe (parawan dla tr... i sprzedających gazety w sklenie) z dykty, bardzo tanio sprzedam zaraz, Lwów, Jabłonowskich 36. II p. Skrabska.

złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze, kupuje M. GUTTERMAN Lwów, Sykstuska ...

„IBIS" jedyna lwowska wytwórnia pantofli, papuczy i domowego obuwia — ulica Halicka 5 I p. 716

SPRZEDAM
okazyjnie radjo, lampa wisząca, obrazy, książki medyczne, Lwów Potockiego 30, I p. drzwi 3, od 7—8. 25434

OKAZJA
Przepięknie położona posiadłość 3 km. od Lwowa składająca się z murowanej willi 18 ubikacyj, kapliczki, zabudowań gospodarskich całość 11 morgów, sad, las, park, stawek nadająca się na pensjonat, sanatorjum, klasztor, przedsiębiorstwo przemysłowe do sprzedania, wydzierżawienia, lub. wymiany na dom we Lwowie. Wiadomość: ul. Kochanowskiego 26 m. 6. 25443

RASOWY
doberman 6-tygodniowy do sprzedania, Lwów, pl. Dąbrowskiego 6 25446

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
6 pokoi dużych, pełny komfort, Lwów, Batorego 32. 25183

CZWARTAKÓW 16
boczna Szymonowiczów, do „A“ 2 minuty, 4 pokoje, komfort, słońce. Tel. 209-48 od 15—17. 25190

5 POKOJI
kuchnia, łazienka, komfort do wynajęcia, plac Akademicki 8. 25391

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort słoneczne oglądać Gundulica 6. (boczna Ponińskiego). 25398

5 POKOJI
z przynależytościami, parter Listopada 26. 25401

3 POKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie w nowej realności przy ul. Sobińskiego 1 z powodu przeniesienia lokatora do wynajęcia od 1-go października br. 25404

2 POKOJE
i 4 pokoje z kuchniami, pełnym komfortem, słoneczne do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19 (dawna Kwiatkówka). Wiadomość tel. 238-17. 25415

3 POKOJE
kuchnia komfort, Lwów, Bartosza Głowackiego 17 a. 25422

3 POKOJE
z przynależnościami, Lwów, ul. Kochanowskiego 48. 25425

3 POKOJE
z komfortem do wynajęcia od 1. X. Lwów, Sapiehy 41, I p. Oglądać od 12—14. 25479

5 POKOI
z kuchnią z luksusowym komfortem, balkon od 1 października do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 51, dozorca wskaże. 25474

4 POKOJE
z przynależnościami, komfortem na I piętrze do wynajęcia. Lwów Wyspiańskiego 23, dzwonek na parter. 25470

3 POKOJE
z kuchnią, pełny komfort, Lwów, Listopada 37, do wynajęcia zaraz. 25469

LISTOPADA 44
5 pokoi z przynależnościami zupełny komfort zaraz do wynajęcia. 25467

3-POKOJOWE
pomieszkanie z komfortem od 1 października, Lwów, 29 Listopada 95. 25466

5 POKOI
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Lwów, ul. Łąckiego 8. Oglądać od godz. 11—4. 25452

POSZUKUJĘ
dwupokojowego komfortowego mieszkania — najchętniej nowy dom — zgłoszenia pod „Urzędnik państwowy“ do Administracji: Lwów, Zimorowicza 10. 25461

4 POKOJE
kuchnia, Lwów, ul. Listopada 1, do wynajęcia. 25445

TRZY
pokoje, kuchnia, komfort, korytarzowe, zremontowane, wynajmę urzędnikowi państwowemu, — Lwów, Bonifratrów 6. 25429

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią, albo nieumeblowanego dużego słonecznego pokoju z przedpokojem od gospodarza. Listy Kurjer „Dobry płatnik“. 25433

4-POKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe od 1 października tanio do wynajęcia katolikowi, Lwów Zyblikiewicza 41, m. 4. 25441

3 POKOJE
kuchnia, Lwów, ul. Karpińskiego 9 do wynajęcia. 25444

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1, 6, Lwów: Tel. 280-90 (d)

POSZUKUJĘ
wspólnika na tanie mieszkanie, Lwów, Sobińskiego 10, m. 3. 25481

POKÓJ
do odnajęcia z całem utrzymaniem lub bez, Lwów, Żulińskiego 5, parter. 25464

POKÓJ
dla panów do wynajęcia, Lwów, Zofji 8, drzwi 6. 25468

POKÓJ
umeblowany, komfortowy, wejście z klatki, centralne ogrzewanie. utrzymanie, Lwów, Zadwórzańska 120. 25472

OD ZARAZ
umeblowany pokój do wynajęcia elektryka, używalność łazienki, wchód osobny, przystanek tramwajowy, Lwów, Wołyńska 9. 25475

DWA
pokoje umeblowane, pokój klatkowy wolny, Lwów, Nowy Świat l. 18. 25477

RODZINA
ziemiańska wynajmie pokój umeblowany wraz z całkowitem utrzymaniem osobie kulturalnej, Lwów, Ossolińskich 11, schody 4/II. 25480

DLA AKADEMIKÓW
pokój, utrzymanie lub bez, Lwów Grodzickich 1, m. 6. 25476

CENTRALNIE
ogrzewanego pokoju z łazienką i utrzymaniem poszukuję. Listy Administracja „nauczycielka“. 25405

KLATKOWY
pokój słoneczny dwu lub jednoosobowy, łazienka, utrzymanie lub częściowe. Okólskiego 4/6 Boczna Sapiehy — Murarskiej. 25408

POSZUKIWANY
pokój słoneczny, czysty, cichy, — najchętniej wśród ogrodów. — Listy pod „Stały — wypłacalny“ 25409

POKÓJ
do wynajęcia. Osobny wchód, Lwów, Snopkowska 35 drzwi 4. 25421

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 1 października, Lwów, Czereśniowa 7. 25424

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, — Lwów, Romanowicza 22, m. 6. 25426

POKÓJ
kawalerski I p., wejście z klatki urządzony, oglądać można 9—12, 2—6, Lwów, ul. Tarnowskiego 98. 25428

POKÓJ
umeblowany, utrzymanie, bez, wynajmę zaraz, Lwów, Listopada 28, parter. 25430

OSOBNE
mieszkanie kawalerskie z łazienką gazową i słoneczną terasą, wynajnę osobie poważnej, Lwów, Murarska 59, godz. 4—6. 25440

POKÓJ
z klatki poważnym rządowcom wynajmę. Lwów, Supińskiego 3, gospodyni. 25450

POKÓJ
dla 2—3 panów z utrzymaniem tanio, Lwów, Zygmuntowska 11 a m. 8. 25448

POKÓJ
umeblowany, niekrępujące wejście, zaraz do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 41, m. 4. 25447

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

SKLEP
wystawa, również na przedsiębiorstwo przemysłowe wynajmę, Lwów, Zimorowicza 18. 25486



Zawsze CEL OSIĄGNIE
KAŻDY KUPIEC, Przemysłowiec, Rzemieślnik
ŁATWO
ale tylko przez ogłoszenia zamieszczone
W „KURJERZE“
Ogłoszenia są tanie i skuteczne.

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KUCHARKA
przywiązana szuka pracy do wszystkiego stale lub dochodząca do trzech osób starszych, spokojna, smacznie gotuje, oszczędna, gospodarna, domatorka. Listy Jabłonowskich 6, parter lewy. 25484

INTELIGENTNA
miłej powierzchowności (gimnazjum, akademja handlowa, muzyka) poszukuje jakiejkolwiek pracy, nauczycielki, sekretarki, lektorki, pielęgniarki i t. p. — Listy „Kultura“ Administracja. 25473

WDOWA
solidna, pracowita z synem poszukuje dozorcówkę. Kaucja 300 zł. Pierwszorzędne referencje. — Zgł. Adm. Kurj. Lwowskiego pod „Tylko u katolików“. 25463

GOSPODYNI
kucharka, wykwintnie oszczędnie gotująca, poszukuje posady do kasyna lub do wojskowości. — Zgłoszenia Lwów, Hausnera 11, m. 16. 25458

MECHANIK
poszukuje pracy we dworze do reperacji maszyn rolniczych i do młócenia, Alszer, Lwów, Turecka l. 8. 25436

URZĘDNICZKA
z długoletnią praktyką z niemieckim w mowie i piśmie, biegła maszynistka poszukuje posady. — Zgłoszenia Z. G. Lwów, ul. wDernickiego 50 m. 2. 25437

WYCHOWAWCZYNI
intel. Polka z bardzo dobrem niemieckim, pomoc przy fortepianie poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera pod „Referencje“ 25438

OSOBA
intel. solidna pracowita zajmie się domem, gospodarstwem samotnej osoby, wychowaniem sierot, lub jako pomoc Pani domu. Zgłoszenia do Kurjera pod „Damatorka“ 25439

MASZYNISTKA
pisząca bardzo biegle za dyktandem poszukuje posady. Świadectwa wieloletniej pracy, pierwszorzędne referencje. Listy Admt nistracja „Samodzielna korespondentka“. 25447

MŁODA
zdrowa i zwinna dziewczyna poszukuje pracy do wszystkiego od 1 października. Zgłoszenia Lwów Król. Jadwigi 30, m. 6. 25451

MĘŻCZYZNA
lat 30, uczciwy i pracowity, który potrafi wszystko co do kamienicy potrzeba zrobić, poszukuje dozorcówki za kaucją. Jan Koszka, Lwów, św. Piotra 39, — Dom Pracy. 25452

PIELĘGNIARKA
masarzystka poszukuje posady do starszych lub do dzieci. Warunki możliwe. Wiadomość Kołomyja, Wilsona 5. 25284

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

BIURO PRACY
przy Okręgowej Izbie Lekarskiej we Lwowie, zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1) Lek. dom na terenie Ubezp. Społ. w Białymstoku, Radomiu, Brzęściu, Żyrardowie. 2) Lek. dentysty Ubezp. Społ. w Bielsku. 3) Lek. ginekologa Ubezp. Społ. w Brześciu, Żyrardowie, 4) kierownictwo ośrodka zdrowia (150 zł.) 5) Lekarza asystenta w sanatorjum we Lwowie. 6) Wolna praktyka w Ożyrowie, Łocarach, Konstantynowie, Jaworniku, Kupiczewie. 7) Lek. rejonowego w Włoszczowie (200 zł.), w Mostach Wielkich, pow. Żółkiew, 8) Zastępstwo 6 miesięcy na prowincji. 9) Dyr. szpitala w Łaczkach.
Bliższych informacyj udziela sekretarjat Biura Pracy, ul. Zyblikiewicza 23 od godziny 19 — 20-ej. tel. 232-30. 25402

POTRZEBNA
nauczycielka dla dziewczynki z piątej powszechnej. Listopada 28 parter. 25431

CZELADNIKA
i ucznia przyjmie mechanik, — Lwów, Pasaż Hausmana 5. 25471

Matrymonjalne

WDOWA
lat 40 dobra gospodyni, posiada urządzenie 2 pokoji kuchni-pozna Pana starszego na poważnem stanowisku. Oferty Kurjer. „Samotna“. 25454

Nauka

10 ZŁ. MIES.
uczę pisania na maszynach, stenografji, kaligrafji, angielskiego, niemieckiego. Tanio przepisuję, powielam. wypożyczam maszyny do pisania. Przez Kuratorjum konc. kursa Michalskiej. Lwów, Fredry 7. 1057

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka“ pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

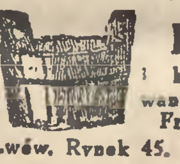
Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

FOTOGRAFJE
grupowe — zjazdowe wykonuje poprawnie Zakład Skórskiego Kopernika 22. 25418

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżańskie go, Batorego 39. 1155

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank, plac Marjacki 6. 1167



Baniaki
balje pocyzkowane poleca firma
Fr. CHLADEK
Lwów, Rynek 45. 1996



OBUWIE
ostatnie nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn
JANA SCHRAMA
Lwów, Ratowskiego 7 (dawniej „JOT-ES“) 1270

W DŻUNGLI POLESKIEJ



REPORTAŻ RADJOWY
WE ŚRODĘ 18. IX. O GODZ. 17.

CUKIERNIA
Hożewskiego, Piłsudskiego 6, — poleca znakomite ciasta, herbatniki, czekoladki oraz torty po zniżonych cenach. 25457

GWARANCJĘ
racjonalnej ondulacji trwałej oraz nowoczesnego odbarwiania i barwienia włosów stanowi dyplom międzynarodowego konkursu fryzjerów damskich osiągnięty w 1934 r. w Londynie przez mistrza Franciszka Bystronia Lwów, ul. Fredry 6. Ceny zniżone. 25485

Reklama w KURJERZE jest skuteczna



Koszule męskie
od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej
ZYGMUNT Zaleski
Lwów, Boimów 4

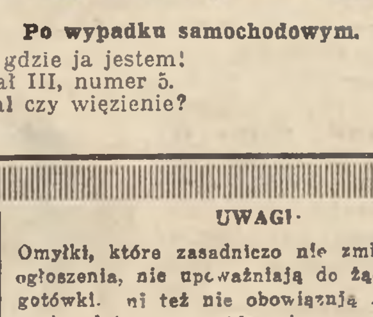


KUROPATWY
sztuka 1 zł. drób dworski, poleca M. Wirga, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem Georgea. 93

MIÓD! MIÓD!
to zdrowie, najlepszy, najtańszy w pasiece Korzeniewicza em. pocztmistrza, Zbaraż 5 kg. gotówką 9.80, zaliczka 10.50 franco. Żądajcie blaszanek oblanych woskiem! 25352

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Humor zagraniczny



Po wypadku samochodowym.
— Boże! gdzie ja jestem!
— Oddział III, numer 5.
— Szpital czy więzienie?

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 500.-

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ [illegible]

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. .30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-m od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski